

6 zmian w składzie Rady Ministrów

Sejm zaakceptował kierunki działań Rządu w II półroczu br.

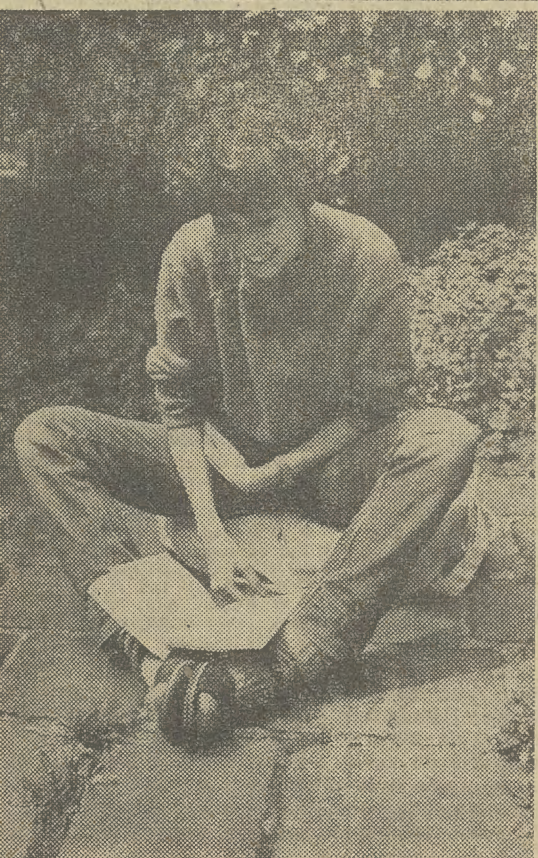
W środę odbyło się plenarne posiedzenie Sejmu PRL. Z trybuny sejmowej głos zabrał prezes Rady Ministrów gen. armii Wojciech Jaruzelski, którego wystąpienie omówiliśmy w środowym numerze „Echa”, a zamieszcza go dzisiejsza prasa poranna.

Prymas J. Glemp o wizycie Papieża w Polsce

WATYKAN (PAP) W środę, w przeddzień odlotu do Warszawy, prymas Polski, arcybiskup Józef Glemp odprawił mszę świętą koncelebrowaną w polskiej kaplicy znajdującej się pod bazyliką św. Piotra. Prymas wygłosił podczas mszy kazanie, w którym szczególną uwagę poświęcił sprawie wizyty Papieża Jana Pawła II w Polsce. Pragnęliśmy — powiedział arcybiskup Glemp — aby jego wizyta mogła odbyć się w takim czasie, kiedy będziemy mogli przyjąć każde jego słowo w duchu religijnym, bez podniecenia, bez emocji, które by dyktowały warunki zewnętrzne. Prymas wyraził pragnienie, aby w przeżywaniu jubileuszu 600-lecia

Konferencja prasowa dla dziennikarzy zagranicznych

W Centrum Prasowym MSZ w Warszawie 21 bm. z akredytowanymi w Polsce dziennikarzami zagranicznymi spotkał się doradca prezesa Rady Ministrów, mjr Wiesław Górnicki. Odpowiadał on na szereg pytań związanych głównie z wystąpieniem Wojciecha Jaruzelskiego na forum Sejmu. W odpowiedzi na jedno z pytań W. Górnicki wyjaśnił, iż wśród osób zwolnionych z internowania nie ma Lecha Wałęsy.



NIE SIEDZ W DOMU idź na wycieczkę

Najbliższe wędrowki poza miasto — organizowane przez PTTK i „ECHO” w ramach akcji NIE SIEDZ W DOMU, IDZ NA WYCIECZKE — odbędą się w niedzielę 25 bm. O ich program:

- Wycieczka pn. „W OBOZIE POWSTANCÓW 1863” — przejazd pociągami do Smarkowa — Węzłów Górny — Sosnowka — Szczepanowice — powrót koleją — 14 km wędrowki, czyli 14 punktów do Odznaki Turystyki Pieszej PTTK. Zbiórka o godz. 7.00 na Dworcu Głównym PKP w Krakowie (odjazd pociągu o godz. 7.40), bilety

Po przemówieniu rozpoczęła się debata plenarna. Z poparciem dla przedstawionych przez gen. Jaruzelskiego zamierzeń rządu wystąpili przewodniczący klubów poselskich: PZPR — pos. Kazimierz Barcikowski, ZSL — pos. Bolesław Strużek i SD — pos. Jan Paweł Fajęcki. Następnie, po przerwie głos zabrał wicepremier Mieczysław F. Rakowski, który wystąpienie swoje poświęcił problemom przyszłości ruchu związkowego.

Jesteśmy dalecy — stwierdził M. F. Rakowski — od globalnego pojęcia „Solidarności”, gdyż ów nowy ruch związkowy zrodził się z autentycznej potrzeby ludzi pracy. Jest wielką stratą, że ewolucja „Solidarności” poszła w niewłaściwym kierunku, że demokracja przerodziła się w anarchię, że wykształciły się tendencje antysocjalistyczne. Dyskusja nad propozycjami Komitetu RM ds. Zw. Zaw. trwała pięć miesięcy i toczyła się w warunkach realia kryzysu, przy widocznym spadku stopy życiowej. Wzięli w niej udział działacze związkowi różnych orientacji, członkowie PZPR, bezpartyjni, działacze społeczni, pracownicy nauki oraz dziennikarze. Udział członków „Solidarności” był niewspółmierny do liczebności tej organizacji, a liczyliśmy na możliwość rzetelnego i konstruktywnego dialogu właśnie z nimi.

Rozstrzygnięcie o zasadach prawnych, w których odradzać się będzie ruch związkowy, należy do Sejmu. Sprawa przyszłości ruchu zawodowego powinno zająć się ciało społeczne. W uzgodnieniu z premierem, przewodniczącym WRON — Komitet RM ds. Związków Zawodowych zwrócił się do Rady Państwa z sugestią powołania Społecznej Komisji Koordynacyjnej, która zajęłaby się przygotowaniem

Uwaga Czytelnicy!

Spełniając Wasze liczne postulaty będziemy od tego numeru zamieszczać w wydaniu piątkowo-sobotnio-niedzielnym tygodniowy program TV.

REDAKCJA

warunków do odradzania ruchu zawodowego. Po zakończeniu dyskusji plenarnej, w której zabrało głos 10 mówców, Sejm PRL podjął uchwałę, w której podzielił przedstawioną

Cena 5zł

echo

KRAKOWA

ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA

ROK XXXV PISMO POPOŁUDNIOWE Nr 93 (11169)

Kraków, 23, 24, 25 lipca 1982 r.

Artystyczny sukces w Spoleto „Matwa” Witkiewicza w międzynarodowej obsadzie podobała się Włochom

Na północ od Rzymu, w dwie godziny jazdy autobusem w kierunku Florencji, leży uroczne miasteczko włoskie, Spoleto. Malowniczo położone na wzgórzach przypomina jakby monumentalną dekorację teatralną do „Romea i Julia”, lub innego dramatu Szekspira. Pełno w nim zabytków, głównie z XIII w. Nie bez racji wybrano więc Spoleto na miejsce największej i najdłuższej trwającej międzynarodowej imprezy artystycznej organizowanej we Włoszech w sezonie letnim. Tu odbywa się bowiem od 26 czerwca do 18 lipca głośny „Festival dei due mondi” czyli „Festiwal dwóch światów”. Te dwa światy to Włochy i Stany Zjednoczone, główni organizatorzy owego wydarzenia artystycznego. W tym roku w Spoleto było szczególnie uroczyste, bo imprezie „stuknęło” ćwierć wieku. Prezydentem jubileuszowego festiwalu — podobnie jak w roku ubiegłym — był znany włoski kompozytor i dyrygent, Gian Carlo Menotti, autor słynnej już opery „Konsul”. Obok gospodarzy i Amerykanów, w festiwalu wystąpiły teatry, balety i opery m. in. z Holandii, Anglii, Indii, a także z Polski. Przedstawieniem, na które oczekiwaliśmy z niecierpliwością, była „Matwa” Stanisława Ignacego Witkiewicza w reżyserii Giovanni Pampiglione. Był to spektakl polsko-włoski z domieszką międzynarodową. Co było w nim polskiego?

Najmniejsza na świecie książka telefoniczna

PARYŻ (PAP). W Paryżu ukazała się w sprzedaży najmniejsza dotychczas książka telefoniczna na świecie. Ma ona rozmiary 14,5 na 20,1 cm. Jeśli chodzi o zawartość informacji, to w niczym nie różni się od swych „opasłych siostrzenic”. Różni się natomiast od nich tym, że można się nią posługiwać tylko przy pomocy lupy.

Jutro pogoda w rejonie Krakowa kształtować się będzie w zasięgu wyżu. Zachmurzenie małe i umiarkowane, rano zamglenia i lokalnie mgły. Wiatr zachodni i północno-zachodni, prędkość 2-5 m/s. Temp. maksymalna dniem 23-26; minimalna nocą 20-17 st. C. Rano wilgotność powietrza 95 proc. Prognoza orientacyjna na następną dobę: bez większych zmian. (w)



Fot. WŁODZIMIERZ WÓJCZYK

W Lipcowe Święto Kwiaty na grobach Nieznanego Żołnierza Odznaczenia dla zasłużonych

W całym kraju z okazji Święta 22 Lipca odbyło się szereg uroczystości. W stolicy doniosłym akcentem stała się uroczysta odprawa przed Grobem Nieznanego Żołnierza na Placu Zwycięstwa. Wczoraj z okazji Lipcowego Święta w Wilanowie prezes Rady Ministrów W. Jaruzelski spotkał się z przedstawicielami korpusu dyplomatycznego. Gen. Jaruzelski podziękował za życzenia przekazywane pod adresem narodu polskiego.

W Krakowie przy płycie Grobu Nieznanego Żołnierza, o godzinie 12.00 hejnał był sygnałem rozpoczęcia uroczystości. Wartę honorową zaciągnęli żołnierze 6 Pomorskiej Dywizji Powietrzno-Desantowej, jednostki Wojsk Obrony Wewnętrznej im. Ziemi Krakowskiej oraz Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Chemicznych. Na płycie Grobu Nieznanego Żołnierza złożono wieniec i wią-

Było to 23 lipca

W 1914 roku austro-węgierskie cesarstwo wystosowało ultimatum do Serbii gdzie dokonano zamachu na arcyksięcia Ferdynanda. W konsekwencji doszło do wybuchu wojny Austro-Węgier z Serbią (28 VII), a następnie I wojny światowej, która trwała 4 lata i 3 miesiące, brało w niej udział 70 mln żołnierzy z 33 państw; zginęło 10 mln, a ponad 20 mln zostało rannych.

W 1952 r. w Egipcie dokonano wojskowego zamachu stanu, obalono króla Faruka i ustanowiono republikę, na czele której stanął gen. Mohammed Nagib (w 1954 r. usunął go płk Gamal Naser, późniejszy prezydent Egiptu).

Było to 24 lipca

W 1802 r. urodził się Aleksander Dumas ojciec (zm. w 1870 r.) autor sławnych i niezwykle popularnych do dziś powieści jak np. trylogii: „Trzej muszkieterowie”, „W dwadzieścia lat później” i „Wicehrabia de Bragelonne”, a także nie mniej popularnych powieści jak „Hrabia Monte Christo” czy „Czarny tulipan”.

W 1976 r. amerykański pojazd kosmiczny „Viking I” wylądował na Marsie skąd rozpoczął przekazywanie informacji mających na celu ustalenie czy na „czerwonej planecie” istnieją jakieś formy życia biologicznego.

Było to 25 lipca

W 1978 r. w klinice położniczej w Bristolu (W. Brytania) przyszło na świat pierwsze dziecko „z próbówki” (zapłodnienie jądra nastąpiło poza organizmem matki). (g)

Ze świata

KANCLERZ Austrii, Bruno Kreisky wystąpił na konferencji prasowej z interesującą inicjatywą, dotyczącą pomocy gospodarczej dla Polski. Podkreślił zwłaszcza potrzebę możliwie najszybszego opracowania planu pomocy finansowej dla Polski, obejmującego swym zasięgiem okres od sześciu do ośmiu lat.

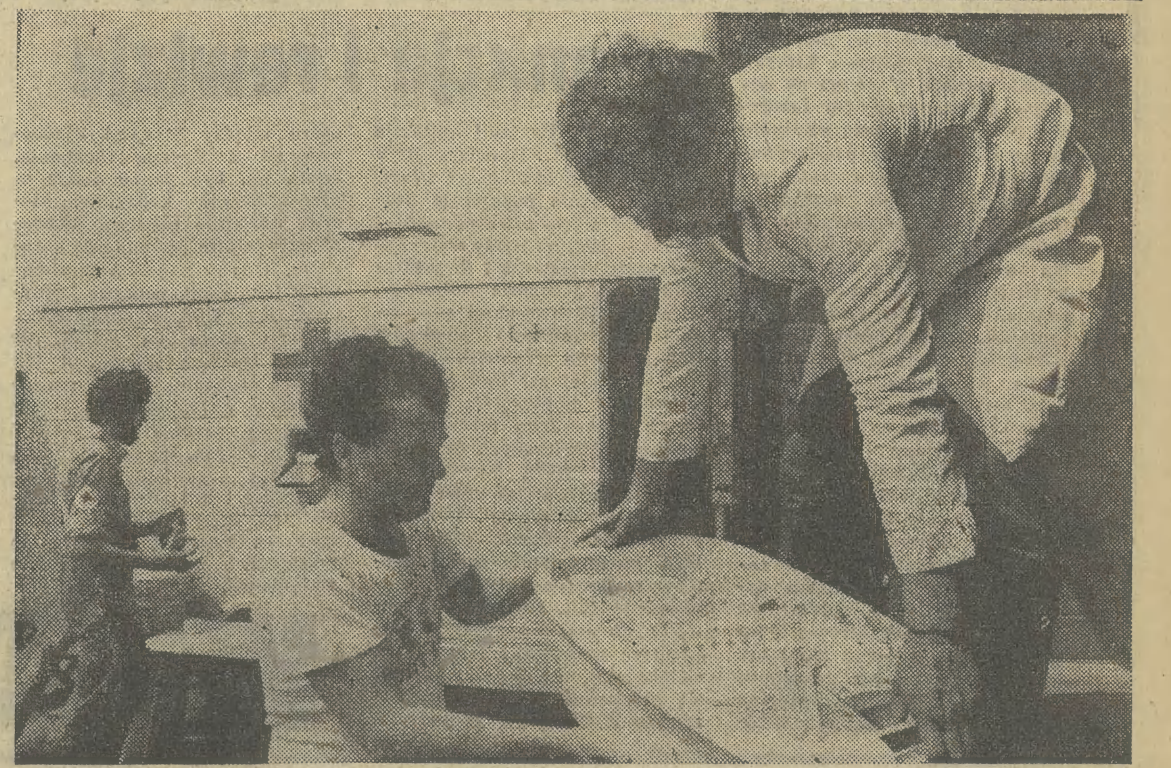
WE WSZYSTKICH krajach socjalistycznych 22 bm. trwały obchody Święta Odrodzenia Polski. Odbywały się okolicznościowe akademie, spotkania oraz imprezy kulturalne.

WŁADZE lotnicze USA poinformowały o porwaniu na Kubę amerykańskiego samolotu z 12 osobami na pokładzie. Samolot odbywał liniowy rejs na trasie Miami — Key West.

W Szpitalu im. S. Żeromskiego

Urodziła 20. dziecko

Jak poinformował nas z-ca ordynatora oddziału położnictwa i chorób kobiecych Szpitala im. Stefana Żeromskiego dr Czesław Szczęsny w Nowej Hucie wczoraj o 22.20 na sali porodowej tego szpitala 41-letnia Krystyna Solecka (zamieszkała w Szczytnikach w woj. m. krakowskim) urodziła 20 (!) dziecko — chłopca. Na szczęśliwą matkę i bratiska czeka w domu 7 siostr i 11 braci, z dwudziestu urodzonych dzieci K. Soleckiej żyje bowiem i cieszy się doskonałym zdrowiem (łącznie z noworodkiem) 19 (przed laty jeden z chłopców zmarł na skutek komplikacji po szczepieniu). Pani Krystyna pracuje w klinice nefrologicznej na ul. Kopernika 15, zaś ojciec dzieci jest pracownikiem Zakładów Melioracyjnych w Niepołomicach. „ECHO” przyłącza się do życzeń i gratulacji! (Wi-Gr)



Sejmowe poparcie dla działań Rządu

(Dokończenie ze str. 1)

przez prezesa Rady Ministrów ocenę sytuacji w kraju.

Sejm — głosi uchwała — wita z zadowoleniem zapowiedź możliwości szybkiego zniesienia stanu wojennego, a także informację o zwolnieniu znacznej większości osób internowanych.

Sejm przywiązuje wielką wagę do wznowienia działalności samorządu pracowniczego uznając, że jest to obecnie najważniejszą dziedziną aktywności społecznej oraz współzestępowania ludzi pracy w zarządzaniu gospodarką narodową.

Sejm powitał z zadowoleniem wspólną deklarację PZPR, ZSL, SD oraz Stowarzyszenia PAX, Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Społecznego i Polskiego Związku Katolicko-Społecznego w sprawie patriotycznego ruchu odrodzenia narodowego. Sejm wita z zadowoleniem inicjatywę powołania Tymczasowej Rady Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego i udziela pełnego poparcia kierunkom politycznym deklaracji w sprawie tego ruchu.

Następnie Izba podjęła apel, przedłożony przez komisję spraw zagranicznych, w którym zwróciła się do wszystkich środowisk polskiego społeczeństwa, do wszystkich organizacji społecznych, do wszystkich Polaków o wsparcie międzynarodowych wysiłków na rzecz ugaszenia ognia wojny, powstrzymania wyścigu zbrojeń i ich ograniczenia, na rzecz ocalenia pokoju.

Sejm — głosi apel — udziela swego poparcia dla inicjatyw podejmowanych w tym zakresie przez parlamenty innych krajów mających na względzie odbudowę klimatu zaufania międzynarodowego.

Sejm — w kolejnym punkcie obrad — przystąpił do zmian w

składzie Prezydium Sejmu. Marszałek poinformował, że do Prezydium Sejmu wpłynęło pismo od wicemarszałka Andrzeja Werblana, w którym zwraca się on o przedłożenie Izbie jego rezygnacji z tej funkcji. Sejm przychylił się do tej prośby i odwołał A. Werblana ze stanowiska wicemarszałka Sejmu. Marszałek podziękował w imieniu Sejmu i własnym A. Werblanowi za jego wieloletnią działalność w składzie Prezydium Sejmu.

Z upoważnienia Komisji Współdziałania PZPR, ZSL i SD marszałek wniósł o powołanie na stanowisko wicemarszałków Sejmu posłów Zbigniewa Gertycha i Jerzego Ozdowskiego, przedstawiających działalność zawodową i społeczną. Marszałek powiedział, że przedstawione propozycje mają na celu rozszerzenie w składzie Prezydium Sejmu przedstawicielstwa sił społecznych reprezentowanych w Sejmie. Aby umożliwić realizację tego założenia Prezydium Sejmu wniósł projekt uchwały w sprawie zmian regulaminu Izby, przewidujący zwiększenie liczby wicemarszałków z 3 do 4. W wyniku głosowania Sejm podjął uchwałę w tej sprawie. Dokonano wyboru posłów Zbigniewa Gertycha i Jerzego Ozdowskiego na stanowiska wicemarszałków Sejmu.

W trzecim punkcie porządku dziennego Sejm dokonał zmian w składzie Rady Ministrów. Propozycje w tej sprawie przedstawił prezes Rady Ministrów — Wojciech Jaruzelski, który wniósł o odwołanie:

● Jerzego Ozdowskiego ze stanowiska wiceprezesa Rady Ministrów, w związku z wyborem na stanowisko wicemarszałka Sejmu;

● Józefa Czyrka ze stanowiska ministra spraw zagranicznych, wobec potrzeby skoncentrowania się przez niego na funkcji sekretarza KC;

Premier wniósł o powołanie:

● Zenona Komendera na stanowisko wiceprezesa Rady Ministrów, z równoczesnym odwołaniem go z funkcji ministra handlu wewnętrznego i usług;

● Zygmunta Łakomca na stanowisko ministra handlu wewnętrznego i usług;

● Stefana Olszowskiego na stanowisko ministra spraw zagranicznych;

● Andrzeja Ornata na stanowisko ministra-członka Rady Ministrów, któremu zamierza powierzyć w rządzie sprawę młodego pokolenia.

Sejm podjął uchwałę: w sprawie odwołania Jerzego Ozdowskiego ze stanowiska wiceprezesa Rady Ministrów (przy 11 głosach przeciwnych); Józefa Czyrka ze stanowiska ministra spraw zagranicznych (przy 1 głosie przeciwnym i 18 głosach wstrzymujących się).

Jednocześnie Izba podjęła uchwałę: powołując Zenona Komendera na stanowisko wiceprezesa Ra-

dy Ministrów z równoczesnym odwołaniem go ze stanowiska ministra handlu wewnętrznego i usług (jednogłośnie);

Zygmunta Łakomca na stanowisko ministra handlu wewnętrznego i usług (przy 8 głosach przeciwnych i 13 głosach wstrzymujących się); Stefana Olszowskiego na stanowisko ministra spraw zagranicznych (przy 9 głosach przeciwnych i 32 głosach wstrzymujących się); oraz Andrzeja Ornata na stanowisko ministra — członka Rady Ministrów (1 głos wstrzymujący się).

W kolejnym punkcie porządku dziennego Sejm podjął uchwałę w sprawie zamknięcia wiosennej sesji Sejmu z dniem 21 lipca 1982 r. O godz. 18.00 plenarne posiedzenie Sejmu zostało zakończone.

(PAP)

co słysząc...

W trosce o zahamowanie deficytu w handlu zagranicznym Brazylijczycy postanowili opłacać międzynarodowy rynek handlu... zabami! W ujściu rzeki Amazonki do 1985 roku ma powstać największa na świecie ferma żab. Tuż obok wybudowane zostaną zakłady przemysłowe zajmujące się ubojem żab, wyrobem kilku dań z żabich udek, konserw, mrożonek z żab jak również specjalny wydział hodujący żaby okazy dla ogrodów zoologicznych. Obliczono, że koszty inwestycyjne żabiego kombinatu zwrócą się już w ciągu kilku lat.

Komunikaty ministrów spraw wewnętrznych i łączności

Minister spraw wewnętrznych, w wykonaniu decyzji przewodniczącego Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego gen. armii Wojciecha Jaruzelskiego:

● Zalecił wojewodom uchylenie decyzji o zawieszeniu działalności niektórych stowarzyszeń;

● Polecił organom paszportowym udzielanie zezwoleń na wyjazdy prywatne za granicę w celu odwiedzin członków najbliższej rodziny na podstawie zaproszeń, poświadczonych przez polskie organy konsularne; wyjazdy w ramach wymiany między zakładami pracy, organizacjami, zaprzyjaźnionymi miastami itp. oraz wyjazdy młodzieży szkolnej i studentów na staże i praktyki zagraniczne, zbiorowe i indywidualne, podejmowane za zgodą właściwych resortów;

● Wyraził zgodę na zniesienie ograniczeń w żegludze jachtów pełnomorskich w granicach wód terytorialnych i morza otwartego, realizowanej w celach szkoleniowych i renowacyjnych;

● Na okres wakacji, do końca września 1982 r. zniósł ograniczenia meldunkowe w strefie nadgranicznej;

● Uwzględnił wniosek Prezydium Zarządu Głównego Ligi Kobiet Polskich polecił uchylić decyzję o internowaniu wszystkich kobiet;

● Polecił komendantom wojewódzkim MO uchylić decyzję o internowaniu lub urlopować 1227 internowanych, których postawa zapewnia, że nie podejmą działań sprzecznych z obowiązującym porządkiem prawnym. Z ośrodków odosobnienia zwolnionych zostanie 913 osób, a 314 internowanym udzielone zostaną urlopy.

Minister łączności zarządził z dniem 23 lipca 1982 r. godziną 0.00:

● Uruchomienie dla potrzeb ruchu publicznego międzynarodowej obukierunkowej łączności telefonicznej w systemie ręcznym;

● Wznowienie przyjmowania telegramów krajowych i zagranicznych od wszystkich nadawców, w tym przekazywanych telefonicznie;

● Wznowienie międzynarodowego ruchu telekсового realizowanego w systemie ręcznym dla abonentów posiadających czynne stacje teleksove oraz realizację usług dla instytucji i ludności z teleksowych punktów usługowych urządzeń telekomunikacyjnych, zlokalizowanych na terenie miast wojewódzkich. Treść telegramów i korespondencji teleksovej może być nadawana w językach: polskim, rosyjskim, angielskim, francuskim, niemieckim.

(PAP)

(Wi-Gr)

W Lipcowe Święto

(Dokończenie ze str. 1)

publiki Francuskiej w Krakowie z konsulem generalnym Andre Bonamy i Konsulatu Stanów Zjednoczonych Ameryki w Krakowie Carlem Bastiani, Ośrodka Kultury i Informacji NRD w Krakowie, Wojska Polskiego, Milicji Obywatelskiej, organizacji społecznych i młodzieży polonijnej.

Uroczyste spotkanie przy płycie Grobu Nieznanego Żołnierza zakończyła defilada pododdziałów jednostek Garnizonu Krakowskiego Wojska Polskiego, biorących udział w odprawie wart.

Następnie złożono wieńce i wianki kwiatów przed Pomnikiem Żołnierzy Radzieckich. (bog)

ODZNACZENIA

DLA ZASŁUGOŃ

W Nowej Hucie w czasie sesji DRN, zasłużonym działaczom społecznym wręczono odznaczenia państwowe oraz odznaki regionalne i resortowe.

Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: Stefan Jurkowski, Ludwik Krankowski i Tomasz Kosowski.

Na uroczystym spotkaniu w Śródmieściu wyróżnieni zostali kombatanek.

Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: Julian Eisenberg, Józef Heiblicki, Jerzy Nasilowski, Józef Prochala, Stefan Pernal, Adam Radoń, Tadeusz Saniński, Tadeusz Trojny, Kazimierz Wędzicha, Tadeusz Wolny i Stanisław Wróbel.

Krzyżem Partyzanckim uhonorowany został Jan Herba. Ponadto dziesięciu członkom dzielnicowego ZBoWiD-u wręczono Medale Zwycięstwa i Wolności 1945, a trzydziestu siedmiu Medale „Za udział w wojnie obronnej 1939”.

Zasłużeni działacze społeczni i ludzie pracy otrzymali odznaki „Za zasługi dla ziemi krakowskiej” i „Za pracę społeczną dla miasta Krakowa” oraz „Zasłużony Pracownik Państwowy”. (bog)

Artystyczny sukces w Spoletto

(Dokończenie ze str. 1)

nograficznie był kolejny krakowianin — Jan Polewka.

Włoskie akcenty tego spektaklu to przede wszystkim reżyser Giovanni Pampiglione, znany również krakowskiemu publiczności, gdyż w naszym mieście wyreżyserował kilka przedstawień. Studiował w Polsce reżyserię. On też tłumaczył „Majówkę” na język włoski.

Zona Pampiglione, Carla Casola, wystąpiła w „Majówce” w roli posagą Alicję d'Or, grając z głową opaloną „na zero”, wymalowana złotą farbą. Prócz niej w przedstawieniu zagraли: Vittorio Franceschi i Laura Poli, a z międzynarodowej obsady: Pierre Santini z Paryża i Japonka Tomoko Tamaka.

Wszyscy aktorzy grali w języku włoskim. Dla Jerzego Stuhra było to o tyle łatwiejsze, że grał w przedstawieniu włoskim po raz czwarty, bowiem w ciągu ostatnich czterech lat kreował główne role w „Oni” St. I. Witkiewicza, „Rzeźni” S. Mrożka i „Balu manekinów” B. Jasieńskiego. Na scenie włoskiej debiutowali: Ewa Kosińska w roli Eli i Jerzy Binczycki. Przedstawienia grano w podziemiach Teatru delle Si (Teatru o Szóstę), które przypominały mniej więcej krakowskie Krzysztofory.

Niesamowity pośpiech towarzyszył tworzeniu tego spektaklu. Przedstawienie przygotowano w rekordowym tempie, bo w ciągu trzech tygodni. Próby rozpoczęły się 14 czerwca, a premiera miała miejsce 7 lipca. Włoskiej publiczności pokazano 10 przedstawień „Majówkę”, ostatnie zagrało 18 lipca. Tym bardziej cieszy więc sukces, jaki odnieśli tam polscy artyści. Ukazali się w recenzjach w rzymskich czasopiśmie, od pozytywnych do wręcz entuzjastycznych.

Nagród ten festiwal nie przewidywał. Gdyby takowe były, z pewnością przypadłyby „Majówce”. Największą jednak nagrodą jest na pewno żywa i spontaniczna reakcja włoskiej publiczności i rzymskiej krytyki, no i zaproszenie na przyszły rok do uroczego Spoletto.

ADAM ZIEMIŃSKI

KRONIKA WYPADKÓW

● Wczoraj w Wawrzyszewie ok. godz. 12 „Citroen” potracił na jezdni 6-letniego Konrada Bednarczyka. Dziecko poniosło śmierć na miejscu.

● W miejscowości Grabie (gm. Skawina) od pioruna zapaliła się i spłonęła stodoła Zdzisława Zak, Straty wyniosły ok. 150 tys. zł.

● W Rudnie (gm. Krzeszowice) na skutek samozapalenia się niewłaściwie składowanego nawozu sztucznego spłonęła stodoła i szopa Zofii Motyl, Straty szacuje się na ok. 400 tys. zł.

● Pod Krzeszowicami potraciony został przez pociąg pracujący przy remoncie torów 19-letni Zdzisław Jamarz (zam. Leśnica Górna 50) ponosząc śmierć na miejscu.

● W Wilczym w rejonie ul. Ruczaj na skutek nieostrożności, utonął wczoraj ok. godz. 15.15 7-letnia Beata Wrześniak.

Są jeszcze miejsca w szkołach oficerskich

Wojewódzki Sztab Wojskowy informuje, że Ministerstwo Obrony Narodowej w dalszym ciągu prowadzi nabór do niższych wyznaczonych Wyższych Szkół Oficerskich (na rok szkolny 1982-1983):

— Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Rakietowych i Artylerii w Toruniu,
— Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Pancernych w Poznaniu,
— Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Chemicznych w Krakowie,
— Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Radiotechnicznych w Jeleniej Górze,
— Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Lotniczych w Dęblinie.

Szczegółowe informacje o warunkach przyjęcia można uzyskać w Wojewódzkich Komendach Uzupełnień właściwych dla miejsca zamieszkania poborowych, a telefonicznie pod niżej wymienionymi numerami telefonów:

— dla Dzielnicy Krowodrza — tel. 37-15-47,
— dla Dzielnicy Nowa Huta — tel. 44-28-20,
— dla Dzielnicy Podgórze — tel. 66-42-25,
— dla Dzielnicy Śródmieście — tel. 22-56-55,
— telefon 37-12-92 (Wojewódzki Sztab Wojskowy).

WOJSKOWA prokuratura garnizonowa w Szczecinie wszczęła w trybie doraźnym postępowanie przeciwko pięciu osobom podejrzany o nielegalny druk i kolportaż tzw. podziemnych wydawnictw. Komenda Wojewódzka MO w Szczecinie informuje, że nielegalna drukarnia została odkryta u mieszkańca jednego z domków w dzielnicy Szczecina — Pomorzany. Na miejscu znaleziono cały sprzęt potrzebny do druku, a także gotowe już wydawnictwa, wśród których znajdowały się materiały dotyczące strajku generalnego.

21 BM. bezpośrednio po zakończeniu obrad Sejmu, obradowała Komisja Zdrowia i Kultury Fizycznej, która uchwalała decyzję w sprawie ziołolecznictwa.

Z KRAJU

22 bm. odbyło się spotkanie redaktorów naczelnych centralnej prasy PZPR, ZSL, SD, prasy PAX, ChSS i PKZS, kierownictwa Komitetu ds. Radia i Telewizji i Polskiej Agencji Prasowej. Zebranie zajął sekretarz KC PZPR — Marian Orzechowski, który przedstawił rolę środków masowej informacji w związku z zadaniami wynikającymi z deklaracji w sprawie patriotycznego ruchu odrodzenia narodowego. Spotkanie prowadził zastępca członka Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Jan Głowczyk.

W WIEKU 91 lat zmarł w Katowicach artysta malarz — Stanisław Klimowski. Urodzony w Krakowie, studiował na ASP malarstwa i rzeźby m. in. pod kierunkiem Teodora Axentowicza i Jacka Malczewskiego. Przez wiele lat mieszkał w Wiśniczu Nowym oraz w Zakopanem; ostatnie 20 lat życia spędził natomiast w Katowicach.

O wizycie Papieża w Polsce

(Dokończenie ze str. 1)

obrazu Matki Boskiej Jasnej, której nie zabrakło nikogo z wierzących Polaków, a wśród nich Papieża. To przecież Ojciec Święty — powiedział prymas — razem z nami, od 6 lat przygotowuje się na te chwile wielkich przeżyć. On, który odbył już tyle podróży apostołskich, wszędzie nawiedzał sanktuaria Maryjne, aby wyrazić swą wiarę.

Stąd też — kontynuował prymas Głomp — ogromne znaczenie przyjazdu Ojca Świętego do Polski po raz drugi. My wiemy, że rok jubileuszowy trwa, że nie zakończy się w sierpniu, że przedłuża się przez modlitwę różańcową tak zaplanowaną, że każdego miesiąca przypada jedna dziesiąta różańca. Ten różaniec sięga aż do września przyszłego roku.

Prymas poinformował, że po rozważeniu wszystkich możliwości, a także wszelkich przeszkód, Jan Paweł II zdecydował się na przesunięcie swojego przyjazdu do Polski na czas późniejszy, ale zawsze — dodał Józef Głomp — w ramach roku jubileuszowego.

OD NIEDZIELI

Trwające walki w Libanie, wojna między Irakiem a Iranem czy kolejny wzrost akcji terrorystycznych w Europie spychają na dalsze miejsca inne wydarzenia światowe. Tragédie ludności w Bejrucie czy kilkanaście tysięcy ofiar w sporze irańsko-irackim w ostatnim tylko tygodniu żywo poruszają opinię publiczną. Europa, a głównie Wielką Brytanię wstrząsnęły dwa nowe zamachy Irlandzkiej Armii Republikańskiej, a konkretnie jej „skrzydła tymczasowe”, podczas których 9 osób zginęło, a ponad 50 odniosło groźne rany. Po Londynie, także i w Paryżu nastąpiły dwie eksplozje ładunków wybuchowych, kilkanaście osób zostało rannych, a do zamachów przystąpiła sie organizacja nacjonalistów ormiańskich. Wydarzenia te z pewnością dominowały w skali ważności ubiegłego tygodnia, odnotowując je więc na początku, lecz chcielibyśmy dziś skomentować inne dwa wydarzenia, które spowodowały nie lada zamieszanie w kołach dyplomatycznych.

O to Stany Zjednoczone kontynuując swą politykę sankcji wobec ZSRR ogłosiły embargo na amerykański sprzęt dla mającego powstać na trasie Syberia — Europa zachodnia gazociąg. Kraje zachodnioeuropejskie znalazły się w trudnej dyplomatycznej sytuacji — ich główny sojusznik wprowadził bowiem sankcje, które uderzają w ich żywotne interesy! Rządy Francji, Wiel-

kiej Brytanii czy RFN zareagowały jednomyślnie — decyzja o amerykańskim embargo nie może zapobiec budowie gazociągu. Nawet najbardziej lojalny sojusznik USA (w ostatnim czasie) jakim jest W. Brytania zagroził, że będzie omijał embargo. Minister handlu P. Rees oświadczył w Izbie Gmin, iż jego rząd nie będzie się wahał z zarządzaniem i zalecaniem firmom i towarzystwom amerykańskim działa-

Sankcje i rewizje

jącym w W. Brytanii omijanie dyrektyw USA. Kanclerz RFN — H. Schmidt oświadczył wręcz, że Amerykanie podejmują próbę roziągnięcia suwerenności amerykańskiej na firmy we Francji, Anglii, Włoszech i Republice Federalnej. Kanclerz podkreślił, iż realizacja transakcji gazociągu leży w interesie koncernów RFN. Twardo stanowisko Europy zachodniej nie przeszkodziło w próbach przekonania administracji USA. Jako pierwsza do Stanów Zjednoczonych udała się „delegacja” RFN. Kanclerz H. Schmidt wybrał się nieoficjalnie „na wypoczynek”. Wiadomo jednak, iż podczas pobytu w USA przeprowadza szereg rozmów z przedstawicielami administracji USA. Oficjalnie natomiast przybył do Waszyngtonu minister gospodarki RFN — O. Lamsdorff, który miał starać się przekonać najbliższych doradców R. Reagana, iż polityka

sankcji mających zahamować czy nawet uniemożliwić budowę gazociągu syberyjskiego będzie nieskuteczna. „Rozdźwięki w tej sprawie między Europą a Ameryką — stwierdził O. Lamsdorff — są politycznie niebezpieczne. Europa jest bowiem zdecydowana na kontynuowanie gazociągu za zgodą lub bez zgody i udziału technologii USA”.

Pomimo całej ofensywy dyplomatycznej RFN, Francji czy W. Brytanii administracja waszyngtońska twarde pozostaje w swoim sprzeciwie wobec budowy gazociągu. W prasie USA pojawiają się spekulacje na temat podstawowych przyczyn

sporu między Stanami Zjednoczonymi a Europą zachodnią. Istotą ma być ponoć niskie oprocentowanie kredytów, których udzielają państwa zachodnioeuropejskie na budowę gazociągu. Gdyby państwa te stosowały taką samą politykę kredytową jak USA w sprawie np. eksportu zboża do ZSRR, nie byłoby żadnych sporów. A tak Europa zachodnia przyczynia się pośrednio do zwiększenia potęgi głównego przeciwnika Stanów Zjednoczonych. Wydaje się więc, iż żadne argumenty nie będą skuteczne i że stanowisko administracji R. Reagana dotyczące embargo pozostanie, także ze względów prestiżowych, nie zmienione...

DO SOBOTY

W KRAKOWIE

Przed 80 laty
23 VII 1902 r.

• Jedziecie do Jaremcza, pamiętajcie więc, że „twórcą” tamtejszej stacji klimatycznej, podobnie jak i wielu innych z południowo-wschodnich Karpatach był Prinz, spasiony jak wielkanocny prosiaczek, gołowyś, bo meksykański piesek hr. Starzeńskiej, która po owdowieniu wszelkie uczucia nań przelała — uczyniła zeń pierwszą osobę w pałacu. Prinz dysponował własną karetą, w której odbywał codzienne spacery, zimą otulony w płaszcz z soboli... Umysłny lokaj baczyl, by Prinz się nie odkrył. Psina cierpiała bowiem na stały czy też częsty bronchit i leczona była przez profesora naszego Uniwersytetu, znakomitość o europejskiej sławie. Czy doktorowi wszech nauk lekarskich sprzykrzyło się kurowanie psiaka, czy poczuł się tym w końcu urażony, trudno powiedzieć. Kiedyś jednak na długotrwałe zakatarzenie poraził hrabinę wywiezienie psiaka na dłuższy pobyt do Worochty czy Jaremcza, a może i Delatyna. Prinz poczuł się tam wspaniale... Hrabina wybudowała okazałą willę, idąc za jej przykładem inne osobistości pobywały w owych miejscowościach również i na lato tam tylko wyjeżdżały. Tak to Prinzowi hr. Starzeńskiej przypadła rola odkrywczy leczniczych właściwości tych zdrojowisk, tylko że dziś nikt już o tym nie pamięta.

Koresp. Józefa Siedleckiego Rkps

• Z Żeleńskich sprawa ma się tak: u Szolajskich, tych bogatych, zajną od sierpnia apartament na pierwszym piętrze, a własny dom [przy ul. św. Sebastiana 10] w całości wynajmują miastu za 1.700 złr. Podobno sam [prezydent] Friedlein budynek Żeleńskich przeznaczył na potrzeby Gimnazjum św. Jacka, które już od września tu, przy Sebastianie będzie miało swoją wymarzoną od lat filię. Inna sprawa — właściciel gmachu Jacka za długi już na obecne potrzeby...

Koresp. Stanisława Domańskiego Rkps

Z różnych stron miasta

Przy ul. Wodnej, w pobliżu stacji kolejowej, przez pełnią rurek woda ciekła — zdaniem naczynych świadków — najpierw jak strumyczek, potem strumień, teraz płynie naszym rzeka. To, że coś się psuje czy pęka — zdarza się, nie spotykana jest natomiast cierpliwość naszego Czytelnika, który w tej sprawie interweniuje już 4 miesiące przy absolutnym braku zainteresowania ze strony miejskich wodociągów!

•

Nasz Czytelnik, p. Z. L. zakupił pompę hamulcową do samochodu „warszawa” płacąc prawie 2000 zł. Wewnątrz opakowania, już w domu, znalazł kartę gwarancyjną informującą, że „ważny okres gwarancji liczy się od daty wysyłki wyrobu z zakładu wytwórcy, a okres gwarancji dla użytkownika od daty sprzedaży wyrobu”. Wrócił więc przedko, aby kartę podbić. Sklep „Polmozyty” na ul. Mikołajskiej odmówił twierdząc, że w myśl przepisów gwarancja już nie istnieje. Towar uznano za mało wartościowy. Jeśli tak, dlaczego nikt nie

Towarzystwa Przyjaźni są po to by się przyjaźniły narody, a zatem...

„A zatem nie od rzeczy będzie, jeśli napiszemy co nieco o krakowskim Oddziale Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Francuskiej, mimo że nasi pilkarze „dotożyli” miłym Francuzom w nie tak znowu dawnym czasie.

Towarzystwo działa w Krakowie od 1973 roku, przechodząc zresztą wloty i upadki. Zreszta ludzi różnych profesji i środowisk, tak naukowych jak (mniej) artystycznych, także młodzieżowych (działa np. koło w Pałacu Młodzieży) i innych. W roku ubiegłym z inicjatywy środowiska prawniczego powstało koło w Nowym Targu utrzymujące kontakty z partnerskim kołem „France-Pologne” z Ewry pod Paryżem. Natomiast Kraków, przyjaźni się z Bordeaux. Ową partnerstwo Towarzystwo różne ma formy, była to m. in. organizacja wystawy polskiego plakatu, polskich książek itp. Najślabiej z wymianą najistotniejszą, tzn. z bezpośrednimi kontaktami ludzi z Krakowa i Bordeaux, jakkolwiek i takie formy, acz sporadycznie — występowały. A już niemal dopięta ostatni guzik była sprawa wy-

Już 1400 krakowian „pozbyło się” wkładek zaopatrzeniowych

Lepiej pilnować małego kartonika niż biegać za dużym papierem

C o robimy, gdy zgubimy wkładkę uprawniającą do otrzymania kartek żywnościowych? Oczywiście, odpowiedź, staramy się o jakiś duplikat. Ale prawda wygląda trochę inaczej.

Najpierw — i to zarówno gdy wkładkę zgubimy, jak i wtedy gdy ją nam skradziono — musimy uzyskać w zakładzie pracy zaświadczenie, że otrzymaliśmy wkładkę takiej to i takiej serii i że do dnia tego a tego pobieraliśmy na jej podstawie kartki. Dalej, ustawiamy

W „Związkowcu” Ekranizacja Ewangelii

Przez 6 dni od 24 do 30 bm. w kinoteatrze „Związkowiec” odbywać się będzie przegląd filmowy zorganizowany z okazji mijającego w tym roku 800-lecia narodzin św. Franciszka z Asyżu. Organizatorami imprezy są: DKF Studentów, klasztor reformatów oraz kinoteatr „Związkowiec”.

W czasie przeglądu obejrzyć będzie można kolejne ekranizacje Ewangelii pt. „Jezus z Nazaretu” (dwie części) i „Brat Słońce — św. Franciszek z Asyżu” (też dwie części). Obydwa filmy zrealizował słynny włoski reżyser Franco Zeffirelli.

Następne pozycje przeglądu to „Marcelino — chleb i wino” (prod. USA — nagroda w Cannes), „Miaso chłopców” (prod. USA, 2 Oscary) oraz polski film dokumentalny o życiu i działalności wielkiego prymasa Polski kardynała Stefana Wyszyńskiego.

Projekcje filmowe odbywać się będą w „Związkowcu”, ul. Grzegorzewska 71, tam też można nabywać karnety wstępu. (bog)

się w kolejce w biurze ogłoszeń, płacimy kilkaset zł i czekamy aż się ukaze ogłoszenie. Wtedy piszemy krótkie podanie z prośbą o wydanie zezwolenia na pobieranie kart żywnościowych i dopiero z tymi trzema papierkami idziemy do wydziału reglamentacji przy ul. Basztowej 22.

A tam przez pokój na parterze oddzielenie przewija się kilkadziesiąt osób. Tylko, że połowa z nich nie ma od razu wszystkich świstków, więc muszą jeszcze biegać... Gdy wreszcie złożą dokumenty oczekują ok. 4 dni i wtedy otrzymują zezwolenia. I tu rzecz najdziwniejsza w całym systemie. Wkładki już nie sposób uzyskać, a zaświadczenie z zakładu pracy, spełnia jej funkcję. Stąd też dobrze — brzmi to pewnie humorystycznie — ale taka jest prawda — by owo zaświadczenie było na dużej kartce, porządnego papieru. W innym przypadku, już po paru miesiącach pobierania kart w urzędzie dzielnicowym — tak, tak już nie w zakładzie pracy — i odnawianie tego faktu na naszym papierku, rozleci się nam i znowu będą kłopoty.

Urzędy dzielnicowe mogą wydać wkładki tylko w tym przypadku, gdy starający się wyszedł z wojska, więzienia, albo powrócił z zagranicy.

Z braku słodu i cukru

Browar krakowski poleca „lekkie jasne”

P iwa w Krakowie chronicznie brakuje. Gdzie te czasy, kiedy można było bez problemu wychylić podczas upału — gaszący doskonale pragnienie — kufelek zimnego piwa żywieckiego czy okocimskiego. Dziś ten złoisty napój z owych najlepszych w kraju browarów stał się w Krakowie prawdziwym rarytatem, praktycz-

nie osiągalnym li tylko w najdroższych lokalach, po horrendalnej cenie. Również od kilku lat skończyły się dostawy importowanego radbergera i pilznera. Krakowianie zdani zostali na łaskę miejscowego browaru.

Browar Krakowski, jeden z najstarszych w Polsce, bo zaczęto w nim warzyć piwo w 1840 roku, wchodzi w skład Okocimskich Zakładów Piwowarskich, choć przez wiele lat był samodzielnym przedsiębiorstwem. Jeszcze do niedawna wytwarzano tutaj cztery gatunki piwa: wawelskie specjalne, wawelskie, ekstra oraz karmelowe (ciemne słodowe). W ciągu roku browar produkował na rynek blisko 250 tys. hl piwa.

Kłopoty z prasą

W Klubie TPPR na os. Szkolnym w Nowej Hucie mieści się punkt odbioru zaopatrzeniowej prasy. Od 30 czerwca punkt jest nieczynny, a terminy 14 i 15 lipca, kiedy prasę miało wydawać nie zostały dotrzymane podobnie jak i następny — podany przez dyrekcję „Ruchu” — 19 lipca. Tym sposobem abonenci, w tym nasza Czytelniczka, chora i z trudem poruszająca się, nie tylko nie mają tygodników zaopatrzeniowych za ciężkie pieniądze, ale skazani są na przymusowe spacery. Warto by dyrekcja „Ruchu” ustaliła zastępczy punkt odbioru prasy. (mar)

Od dwóch lat produkcja dość znacznie spadła, w tym roku około 40 proc. w porównaniu do najlepszych lat 70-ych. Zgodnie z planem na krakowski rynek oraz do miejscowości na obrzeżach miasta trafi około 140 tys. hl piwa, w tym 80 tys. hl butelkowanego. Reszta sprzedawana będzie w beczkach.

Poważne kłopoty, jakie wystąpiły z dostawami słodu browarnianego, otrzymywanego z jęczmienia, poważnie ograniczyły wielkość produkcji. Drugim czynnikiem były i są niedostatki zaopatrzeniowe w cukier. W konsekwencji zdecydowano się wytwarzać jedynie piwo

lekkie jasne, o zawartości ekstraktu 7 proc. i alkoholu do 2,5 proc. Wytrawni piwosze twierdzą, że jest to bardziej woda niż piwo, ale wynika to chyba z przyzwyczajenia do dawnych gatunków, które miały 10,5, 12 i 14 proc. zawartości ekstraktu przy zawartości alkoholu około 4 proc.

Tak więc mamy w Krakowie jedynie piwo lekkie. Dzień w dzień z browaru przy ul. Lubież ciężarówki wywożą 700 hl piwa, w tym około 100 tys. butelek. Jest to napój nie pasteryzowany, dlatego nadający się wyłącznie do szybkiej konsumpcji. Jeśli piwo to przechowywane jest w ciemnych i chłodnych pomieszczeniach utrzymuje swą świeżość do dwóch tygodni. (ja)



W hołdzie poległym w latach okupacji

Dzięki staraniom koła ZBoWiD przy MPK ustalono nazwiska 58 pracowników ówczesnej Miejskiej Kolei Elektrycznej, którzy ponieśli śmierć z ręki okupanta. Ginęli oni na polu walki, w obozach koncentracyjnych i na miejscach straceń. Byli wśród nich konduktorzy, motorniczowie, woźni i dyrektor krakowskiej MKE.

W 38 rocznicę Odrodzenia Polski, współcześni pracownicy MPK oddali im należną cześć. Przedwczoraj, w oddanym do użytku w ubiegłym roku, budynku dydaktycznej Miejskiej Przedsiębiorstwa

Komunikacyjnego, odbyła się uroczystość wmurowania tablicy pamiątkowej ku czci pomordowanych w latach 1939–45 przez hitlerowców, pracowników tego przedsiębiorstwa. Odsłonięcia tablicy dokonał najstarszy spośród żyjących dziś, byłych pracowników krakowskiej komunikacji — Stanisław Majcher. O poległych mówił komendant, uczestnik kampanii wrześniowej z 1939 r., przewodniczący koła ZBoWiD — Stanisław Czajkowski.

Pod tablicą wieniec i kwiaty złożyli rodziny tych, których nazwiska ona upamiętnia, a także przedstawiciele krakowskich władz partyjnych i administracyjnych z sekretarzem KK PZPR Franciszkiem Dąbrowskim, prezydentem miasta Józefem Gajewiczem i wiceprzewodniczącym ZK ZSMP Marianem Szymańskim. (kg)

Kolejki po chleb

We środę 21 lipca ok. godz. 14 zaalarmowali nas Czytelnicy, mieszkający Mistrzejowice, iż od rana w żadnym ze spożywczych sklepów nie mogą nabyć chleba. W Krakowie natomiast, w tym samym dniu, obserwowaliśmy znowu ogonki pod piekarniami. (mar)

W EXPRESS LOTKU wylosowano: 9, 13, 15, 19, 29

W MAŁYM LOTKU wylosowano:

I losowanie — 2, 14, 17, 24, 34;

II losowanie — 9, 11, 21, 24, 31

DUŻY LOTEK płaci: I losowanie: za „6” po 158.286 zł; za „5” prem. po 60.879 zł.; za „5” zwykły po około 3.500 zł.; za „4” po 148 zł.; za „3” po 10 zł.

II losowanie — za „5” po ok. 38.500 zł.; za „4” po 924 zł.; za „3” po 82 zł.

Powiedzieli nam

Agnieszka i Jola o swym pobycie w Krakowie

AGNIESZKA PASTUSZKO ma 9 lat i jest uczennicą III klasy szkoły podstawowej, mieszka w Zielonej Górze, jej koleżanka JOLA WOJTASZEK jest o 2 lata starsza, chodzi do V klasy i mieszka w Mirocinie, w woj. przemyskim. Obie przyjechały do Krakowa na kolonię zorganizowaną przez Zakład Gazowniczy, mieszkają w Szkole Podstawowej nr 70 przy ul. Malborskiej. Spotkaliśmy je w gorące lipcowe popołudnie pod Sukiennicami.

— Jak się Wam podoba Kraków?

— Bardzo, tyle tu do zwiedzania, i do oglądania, takie ładne pamiętki są w Sukiennicach.

— A co zobaczyliście w Krakowie?

— Wawel, dzwon Zygmunta i jamę po smoku, a także Bramę Floriańską i Sukiennice. Nasza pani prowadziła nas do Rynku prawie codziennie. Byliśmy też w Wieliczce, Ojcowie i Zakopanem.

— A co podobało się Wam w Krakowie najbardziej?

— Agnieszka — Mnie Dzwon Zygmunta i Sukiennice. Jola — A mnie w ogóle Wawel i sala Korony.

— A sala Korony to też twoim zdaniem zabytek?

— Nie, ale tam byliśmy na wielkim występie specjalnie zorganizowanym dla dzieci. Byliśmy też w teatrze na „Sierotce Marysi” i w kinie.

— Czy znaliście już wcześniej Kraków?

— Raz przejeżdżaliśmy tędy z rodzicami na wakacje, ale same w ogóle jesteśmy na kolonii pierwszy raz i w Krakowie też.

— Kupiliście sobie coś na pamiątkę?

— Jeszcze nic, i chyba braknie nam pieniędzy, ale mamy pamiątki od dyrekcji Gazowni, która wczoraj była u nas na pożegnalnym wieczorku. Każda z dziewczynek dostała po chińskiej gumce, a grupa chłopców wygrała konkurs czystości i dostała mydelka.

— Gdzie jest ładniej, w Wawelskich stronach rodzinnych czy w Krakowie?

— W Krakowie jest bardzo dużo zabytków i jest ciekawie, w Zielonej Górze zwiedzać można tylko Palmiarnię, a teraz nawet ona jest zamknięta bo palmy wyrosły takie duże, że trzeba podnosić dach. Ale w Zielonej Górze jest więcej zieleni niż tu i wolę dlatego tam mieszkać.

— A w moim Mirocinie jest spokojniej.

— Nie boicie się tak same wędrować po mieście?

— Nie, znamy adres szkoły, gdzie mieszkamy, a poza tym jesteśmy umówione z naszą panią pod Pomnikiem, zaraz jak strażak odegra hejnał o 12 w południe. Lubimy mieć wolny czas na oglądanie Krakowa, bo już zostały nam tylko 2 dni, a tyle spraw jest jeszcze do zobaczenia.

Zwierzchnia młodych kolonistów wystuchała:

BOGUSŁAWA PALCZYŃSKA



Chwila drzemki przed wędrowką w dalszą drogę. Fot. Włodzimierz Wójcicki

BARBARA NATKANIEC

Poprawa w poprawczaku?

Samotność git-młodości?

Z Kleparza można dojechać do Witkowie autobusem nr 217 lub 247. Specjalny Zakład Poprawczy dla chłopców wybudowano w 1971 roku. Mieszkańcy sąsiednich domów na wieść o rozpoczętej budowie wprawili w oknach kraty i przeklinali władzę za lokalizację tej instytucji właśnie w tym miejscu. Zdziwili się, gdy w domu poprawczym nie zakratowano okien, a ogrodzenia z siatki pilnuje kilku strażników.

Ucieczek było dużo, ale tylko na początku. Teraz już wiadomo, że nie opłacają się, choć podobno są tacy, którzy uciekają bez przerwy.

Zakład ma przymiotnik „specjalny”, bo przebywają tam chłopcy z anomaliami psychicznymi w wieku od 13 do 21 lat. 34 pracowników i 45 chłopców. Największą bolączką zakładu jest brak psychiatry. Chłopcy cierpią na epilepsję, psychopatię, charakteropatię, toksykomanie i narkomanie. Psychiatra uważa, że przy takiej ilości chorób nie zrobiłby żadnej specjalizacji.

Dyrektor, mgr Lucjan Piotrowski:

— Chłopcy kształcą się w dwuletniej szkole zawodowej w trzech specjalnościach — stolarz, murarz, ślusarz. Po zakończeniu szkoły mogą składać egzamin czeladniczy. Na warsztatach szkolnych wytwarzają części dla Krakowskiej Fabryki Aparatów Pomiarowych i KBM. Pensje ich przelewane są na książeczki PKO, a raz w miesiącu otrzymują drobne sumy na własne wydatki. Codziennie spędzają 4 godziny w warsztatach i 4 godziny w szkole. Resztę czasu wypełniają zajęcia internatowe.

Największą nagrodą jest 14-dniowy urlop lub przepustka, a także wyjście poza zakład pod opieką wychowawcy, tzw. konwojówka, wycieczki w góry, wyjscia do kina, teatru. Inną formą nagrody jest pozwolenie na noszenie swoich ubrań. Kary: to pozbawienie przywilejów lub izolatka.

— Co chłopcy jeszcze robią? Wiadzi pani — nacięcia, tatuaże, kropki. Ciągłe coś wypijają, z różnych chemikaliów sporządzają napary. Czują głód alkoholowy. Czy rodziny ich odwiedzają? A tak, oczywiście. Chociaż nie zawsze jest to wychowawczo korzystne, np. dobra mama przywiozła 14-letniemu synkowi pół litra, żeby się chłopak pocieszył. Chłopcy pochodzą z różnych środowisk, nie jest prawdą, że najczęściej ze środowisk przestępczych, tak, jak w tym przypadku.

— Czy ten rodzaj odbywania kary przez nieletniego jest skutecznym środkiem wychowawczym?

— Dom poprawczy jest izolacyjnym środkiem wychowawczym. Nie, to nie jest w pełni skuteczny środek, ale z uwagi na prewencję społeczną jest niezbędny. Umieszczenie w zakładzie poprawczym nie jest karą, ponieważ ze względu na rozwój psychospołeczny nie można przypisać nieletniemu winy i wymierzyć mu kary. Jest to środek mający na celu resocjalizację nieletniego. Chodzi o to, aby chłopak pracował nad sobą i dlatego praktycznie moment wyjścia zależy od niego. Chłopcy minimum siedzą 6 miesięcy, maksimum do 21 roku życia.

Jerzy Bess z wykształcenia jest



prawnikiem i psychologiem, w Witkowie pracuje jako wychowawca. Niewiele starszy od chłopców, drobny, szczupły, a jednak świetnie sobie radzi. Ma autorytet. Lubia go, a to się bardzo rzadko zdarza. Normalnie nie lubią nikogo i niczego, są pesymistycznie i cynicznie nastawieni do życia. Bess za imponował im zdolnościami muzycznymi (jest członkiem Słowianek) i umiejętnością gry w piłkę nożną. Twierdzi, że wychowawca musi być uciążliwy, nie może zawieść zaufania. Jako wychowawca prowadzi zajęcia internatowe. W niedzielę chodzi z chłopcami na mszę, do kościoła, później czasami do kina. W ciągu tygodnia mają zajęcia w różnych dziedzinach, pomagają sobie nawzajem w nauce. Każdy z wychowawców ma swojego osobistego podopiecznego.

Bess oprowadził mnie po zakładzie, pokazał szkołę i warsztaty. Nie widziałam jeszcze żadnego zakładu, w którym byłoby tak przesyłane czyste. Widziałam izolatkę-przecz, małe zakratowane okienko, stolik i dwa małe siedzenia wmurowane w ścianę. Chłopak, który tam odsiadywał karę, zgodził się na rozmowę ze mną. Rozmawialiśmy w obecności wychowawcy, kilkakrotnie zaglądał strażnik.

Ma 20 lat, z czego 6 spędził już w poprawczaku. Pochodzi z Przemysła. Tym razem czuł się pokrzywdzony, że wymierzono mu taki rodzaj kary, choć w izolatkę siedział już ok. 20 razy. (Później dowiedziałam się od wychowawcy, że rozbił na stołowie dwa talerze z zupą, był uparty i nie chciał posprzątać). Lubie czytać książki, ostatnio przeczytał „Co jest za tym murem?”. Zapytałam go, czy nie jest mu żal normalnego trybu życia? Nie, przyzwyczaił się do życia w poprawczaku, najgorsze to było pierwsze Boże Narodzenie, które spędził poza domem, miał wtedy 13 lat.

Nie był zbyt rozmowny, na pożegnanie uśmiechnął się kąpiąc. Przeczuwałam, że nie dowiem się od niego niczego. W ich hierarchii ważności ludzi byłam framerem, a on git-młodziem (sa jeszcze cwełowic — ludzie bez godności). Skąd wziął się taki podział występujący wśród ludzi żyjących w izolacji od społeczeństwa, np. w więzieniach, poprawczakach, domach dziecka?

Aby odpowiedzieć na to pytanie należy wspomnieć o tzw. „drugim życiu”, czyli o normach i wartościach, utworzonych przez wychowanków na podłożu podkultury przestępczej. Git-ludzie nigdy nie donoszą, są sprytni, agresywni, impulsywni, cyniczni i zuchwali. Git-człowiek nie pokaże ręki frajerowi, nie weźmie od niego papierosa. Frajerzy w opinii gitowców to bezwolne jednostki, niezdolne do solidarności. Źródłami prestiżu w „drugim życiu” są: stopień znajomości obyczajów więziennych, zna-

jomość rodzajów przestępstw i staż więzienny. „Nowy” po przybyciu do zakładu musi czymś zaimponować git-ludziom. Bardzo często zostaje pobity i jeżeli nie poskarży się wychowawcom, to znaczy, że jest godny zaufania.

Albert Camus napisał: „Długie uwięzienie rodzi lokajów albo oprawców, a niekiedy w tym samym człowieku obydwu”. Myślę, że w tych kilku słowach tkwi sedno całej sprawy.

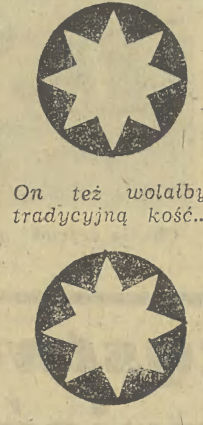
Wychodząc, myślę o ich samotności, o samotności wśród tłumu ludzi. Każdy z nich kiedyś wydzie, ale wielu wróci z powrotem do więzień, poprawczaków. Dlaczego? Dlaczego nie rozumieją, że trzeba normalnie żyć. A może dla nich normalnie to właśnie tak? Może coś się jeszcze da zrobić, przecież git w ich żargonie znaczy dobry, dobry człowiek.

A w takim razie, gdzie tkwi zło?

BOGUSŁAWA MAJECKA-BIEDA

Jak w filmie

W szwedzkim mieście Oerebro 22-letnia kobieta Gitti Veigand przeżyła okropną przygodę. Przechodząc nieprawidłowo przez szynę kolejową, upadła w śmiertelną pułapkę. Automatycznie przestawiana szyna uwięziła jej prawą nogę, a tymczasem przez ten tor miał za chwilę przejechać pociąg-express do Sztokholmu. Dramatycznie wysuła dziewczynę, aby wydosłać się z potrzasku, nie dawały rezultatu. Na całe szczęście samotną kobietę zobaczyli kilku młodych ludzi, którzy pośpieszyli z pomocą. Widząc, że sprawa wydostania nogi jest beznadziejna, pobiegli w stronę nadjeżdżającego pociągu. Ich rozpaczliwe sygnały sprawiły, że maszynista zdołał zatrzymać pociąg 10 metrów przed dziewczyną.



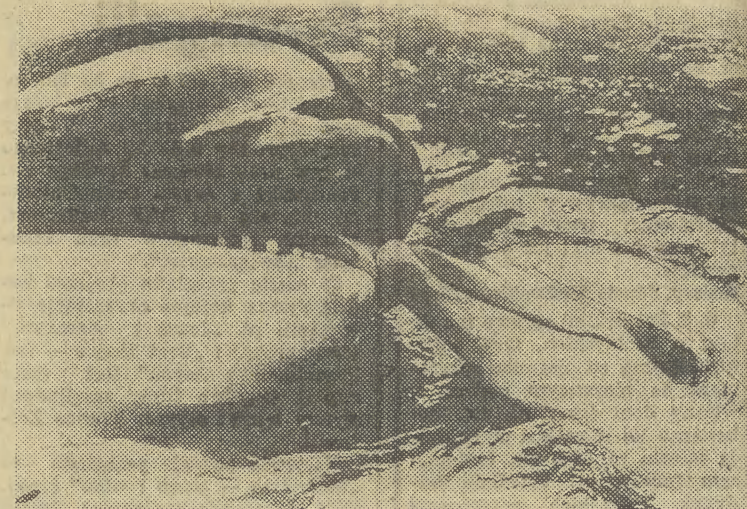
On też wolałby tradycyjną kość...

Karika z Wybrzeża

Upał, żagle i bakterie

Nim kto się obejrzał, połowa pierwszego, prawdziwie letniego miesiąca lata już minęła. Na Wybrzeżu upały, ci, którzy zaplanowali sobie na obecny czas urlopy nad morzem mogą sobie pogratulować wyboru, opalenizny i... spokoju. Początki lipca zwykle były bowiem nad morzem deszczowe i sztormowe, słońca na lekarstwo, w czasach letniskowania tłok na Wybrzeżu Gdańskim był niesamowity. A teraz? Temperatury dochodzą jak w Hiszpanii do 32 st. C. Sezonowi goście wystraszeni cenami sporą grupę przetrzymali z nadmorskiego wypoczynku, stąd łatwiej o kwatery, miejsca w ośrodkach i pensjonatach, w hotelach, dawniej totalnie okupowanych przez cudzoziemców, można bez specjalnego zachodu rezerwować miejsca. Jest w sumie luźniej,

Sopot mają po jednej plaży, z której bez obaw o zdrowie można wejść do wody. Gdzie indziej, np. Pucka przez Kamienny Potok, Jelitkowo, wsie u ujścia Wisły aż po Stegny na Mierzei Wiślanej, nie radzą ryzykować. Tam w wodzie, chociaż z pozoru jest czysta, pełno bakterii i związków chemicznych, które wedle opinii władz sanitarnych Gdańskiego i Elbląskiego zdrowiu nie służą. Płyną Wisłą od Krakowa do Gdańska przeróżne brudastwa, spuszczone z fabryk i kolektorów ścieków, płyną nawozy sztuczne, splukiwane z nadmorskich pól, wreszcie przy naszym ujściu, wody doprawia ostatecznie bakteriyną przyprawą gdańską „oczyszczalnia” ścieków. Chora zatoka czeka na milosierdzie przyrody — ruch wód morskich w Bałtyku nieco ją oczy-



Uśmiechnięte, bo nie w Bałtyku pływają

ale czy to cieszy firmy turystyczne? Wątpię.

Cieszy zaś na pewno naturystów. Jeszcze nie tak dawno amatorzy pływania się w słońcu na golasa z trudem znajdowali miejsca dla uprawiania swojego, hmm, hobby na zatoczonych nad miarę plażach. Dziś golasz wylegujący się na nadmorskim piachu nie budzi specjalnej sensacji, a natknąć się na nich można wszędzie, chociaż nadal preferują plaże helskie. Ponoć są tam najlepsze warunki dla relaksującego skołatanego nerwu, kontaktu z naturą. Fakt, że Bałtyk tu czysty, helska mierzeja coraz lepiej gospodarzy sięfostwo Nadmorskiego Parku Krajobrazowego, rybę można kupić bezpośrednio z kutra.

Nie to, co nad Zatoką Gdańską, gdzie trzeba wypatrywać czy aby u wejścia na plażę nie sterczy tablica obwieszająca wszem i wobec zakaz kąpiel w morskiej toni. Brzeży jej są niestety nadal obrazem wielkiego talerza z bakteriyną zupą. Gdańsk, Gdynia i

szeza — i ludzi, bo najlepszym lekarstwem byłaby autentyczna poprawa stanu czystości Wisły.

Stan sanitarny zatoki spowodował nie tylko zmniejszenie ilości kąpielisk, ale także pozbawił ten akwen bałtycki radującego szczególnie „szczerzy ładowe” piękności akcentu krajobrazowego — halsujących między falami białych żagli. Wodniacy wynieśli się na pełne morze, a ci, którzy zdobyli fundusze i... paszporty popłynęli na doroczne Światowe Święto Żagli „Operation Sail 82”. Polskiej armadzie przewodzi w tym roku następca legendarnego „Daru Pomorza” nowa fregata szkolna zbudowana w Stoczni im. Lenina „Dar Młodzieży”. W grupie jachtów startujących w tej pięknej, w naszych czasach prawdziwie romantycznej imprezie, na szlaku z Falmouth w Anglii do Lizbony w Portugalii, przez Vigo w Hiszpanii do Brytyjskiego portu Southampton, nie zabraknie akcentu krakowskiego. Podwawelskie grodziszce reprezentuje studencka załoga jachtu „Jagiellonia” płynąca pod komendą kpt Wojciecha Marcinkowskiego.

ZBIGNIEW WRÓBEL

Wytrzymała kotka...

8 tygodni bez wody i jedzenia wytrzymała kotka „Lucky”. Została ona zamknięta w kontenerze, który płynął statkiem z Anglii do USA. Znalazł ją dopiero adresat z Teksasu. Kotka była ogromnie wyczerpana. Gdy ją odkarmiono, została odesłana samolotem do Londynu do swej właścicielki.



Ucieczka w nieskończoność

Porównanie dwóch, dość przypadkowo przecież, dobranych książek — „Ulicy Ciemnych Sklepików” i „13 dni z życia emeryta” — uprzyślania wyraźnie istotną różnicę między literaturą zachodnioeuropejską a naszą. Literatura bowiem, czy się tego chce, czy nie chce, wieloma niemi powiązana jest z losami społeczeństwa. Dlatego we Francji, Włoszech, Szwajcarii, Belgii, Holandii, Skandynawii itd. można było dawniej i można dzisiaj podejmować problematykę moralną, abstrahując od rzeczywistości politycznej. U nas natomiast od wielu, wielu lat zawsze wpada się w pułapkę polityki, a każde dążenie do tzw. uniwersalizmu za cenę wywołania się od spraw, które gnębią nas na co dzień i od święta, prowadzi do pomyłek artystycznych i nieporozumień.

Patrick Modiano mógł więc rozważać problem tożsamości w rzeczywistości niemal sterylnej, z lekką tylko zaciemnioną wojenną przeszłością, Jerzy Stefan Stawiński musi przywoływać różne znaki historyczne. Jeżeli dodamy, że narratorem najnowszej książki Stawińskiego jest typowy inteligent ze szlacheckim, czyli narodowowyzwoleńczym rodowodem, to nie zdziwi nas fakt, iż pisany przez niego dziennik staje się jednocześnie kroniką jego rodu. Ten narrator jest w ogóle bardzo typowy dla naszej literatury, która, co tu ukrywać, jest literaturą inteligentką, a tzw. inteligentkie obrachunki to jej stały, od dwóch wieków, temat.

Adam Bzowski pod koniec życia postanowił dokonać czegoś w rodzaju rachunku sumienia, ale — jak na Polaka przystało — dokonuje go na tle dzieł własnego narodu. Nie jest to szukanie okoliczności łagodzących, to tylko przejaw realistycznego myślenia. Bo trudno, stawiając siebie przed trybunałem własnego sumienia, które jakimś cudem nie zrogowaciało przez lata codziennej udręki, nie przywołać, jako świadków obrony, owych różnych znaków historii i politycznych etapów. Uczynił to narrator dla lepszego zrozumienia swej postawy i społeczeństwa, z którym dzielił (i dzieli nadal) wspólny los.

W sytuacji, gdy w publicystyce znów zaczyna się pochopnie feroować wyroki dla własnego narodu, cenna wydaje się taka na spokojnie zanotowana uwaga:

„Spójrzmy na te cywilizowane bardziej narody, od dawna obrosłe dobrobytem. Jak by też one się zachowywały pod ciężarem najazdów, nieustannego zagrożenia narodowego bytu, masowych mordów i wywózek? (...) Nie należy bezustannie wystawiać ludzi na zbyt ciężkie dla nich próby”.

Na kartach tego osobliwego dziennika panuje nastrój raczej melancholijny. Dramatyzm przeżyć i niepokój, płynący z obserwacji zachowania również swych najbliższych, tonowany jest przez świadomość emeryta. Ale czy wcześniejsze przejście na emeryturę kombatancką, w pełni jeszcze władz umysłowych i fizycznych, nie było „ucieczką w nieodpowiedzialność”? Na to pytanie nie może być odpowiedzi jednoznacznej. Ludzi uczciwych i wrażliwych gnębić będzie ten dylemat zawsze. Ale czy pozostając jeszcze w pracy mogłoby pozwolić sobie narrator powieści na luksus rzetelnej oceny projektu swego późnego i wpływowego szefa? Czy po tylu latach uczciwego wykonywania obowiązków, które przeradzają się bez naszej woli we własne przeciwnieństwo, nie można mieć wreszcie tego dosyć?

Gorzka i smutna to książka, chociaż w czarnym tunelu beznadziejności błyska maleńki promyk: to myśl o pokoleniu najmłodszym, które już teraz poszukuje dla siebie wzorów w przeszłości nieco dalszej. Jerzy Stefan Stawiński, znany scenarzysta filmowy i autor głośnego „Kanalu”, napisał jedną z najlepszych swoich książek. Czasem podczas jej lektury wydawało mi się, że pisał ją zaledwie wczoraj...

Dobra literatura rzadko jest literaturą zabawną. W podobnym tonie napisał swój „Wymagany reportaż z amerykańskiego pop-festu” Tibor Déry. Powieść tę, wydaną przez Wydawnictwo Literackie, uczynimy tematem następnego felietonu.

MARCIN J. DANOWSKI

Jerzy Stefan Stawiński: „13 dni z życia emeryta”, „Czytelnik” 1982, str. 229, cena 100 zł.

„wartości” bieżącej chwili pozwalały na umiejscowienie tej chwili na obrazie pewnego wycinka skali czasu. Tym wyinkiem była dwunastogodzinna tarcza zegarowa, nazywana swojsko cyferblatem. Jako ciekawostkę można dodać, że były próby, nawiąsałem mówiąc szybko zaniechane, wprowadzenia tarczy dwudziestoczwartego dziennej. Takie tarcze były na uszy-

Patrząc inaczej

Liczydło czasu

stkich zegarach na Nautilusie kapitana Nemo, o czym pisał Juliusz Verne w „Dwadzieścia tysięcy mil dookoła świata”.

Tarcza zegarowa miała i ma jedną kapitalną cechę i zaletę: pozwala „umiejscowić” niejako w przestrzeni daną chwilę, zlokalizować ją za jednym spojrzem. Można powiedzieć, że patrząc na tarczę zegara, nie zdajemy sobie z tego sprawy, że obserwujemy czas przeszły, miniony, a także

czas przyszły. Obserwujemy czas (nie wiem czy to właściwe określenie) w skali odniesienia o całego dnia. Proszę spróbować, o ile łatwiej planować kolejne czynności spoglądając na zegarek z klasyczną tarczą, a nie w okienko z licznikiem uciekających chwil. Wrażenie, o którym piszę, było doskonale wyczuwalne kiedy, swego czasu, telewizja przed wieczornym

dziennikiem pokazywała ostatnie minuty w postaci zmieniających się cyferek. U wielu osób, z którymi na ten temat rozmawiałem, wywoływało to uczucie nieuchwytnego żalu za czymś, co minęło i nie wróci. Zegar „licznikowy” nie pokazuje czasu przyszłego, a tym samym, w sferze odczuć choć już prawie z pogranicza irracjonalizmu nie skłania do myślenia o przyszłości, które zawsze zawiera w sobie pierwiastki nadziei.

Bardziej pragmatycznie natomiast Czytelnicy wzruszą ramionami — że też temu Korczyńskiemu nie już innego nie może przyjść do głowy, tylko dziwaczenie na temat cyferblatów. Mnie się jednak wydaje, że to nie takie znowu dziwaczności, skoro wielkie i znane firmy zegarmistrzowskie na całym świecie powracają do klasycznego zegarka. Po paru latach fascynacji możliwościami elektroniki następuje powrót do starych rozwiązań. Jeszcze raz okazuje się, że nie wszystko złote co się świeci, że nie wszystko to, co najnowocześniejsze w sensie technicznym, to najwygodniejsze, czy najpraktyczniejsze. Dlatego ten planowy odwrót na dawne, wydawałoby się stracone pozycje, w sumie skłania mnie do optymizmu. Jeżeli rozejrzeć się z namysłem wokół siebie to przecież z większości zdobyczy nauki czy techniki nie tyle można by, ale należałoby się wycofać, zachowując to, co naprawdę służy człowiekowi. Wziętam do ręki gazetę: Nowy doskonały system naprowadzania rakiet skonstruowano u...

WITOLD KORCZYŃSKI

100-lecie ruchu robotniczego

W styczniu 1923 roku kilogram chleba żytniego w Krakowie kosztował tysiąc marek, w pierwszych dniach listopada 55 tysięcy. Cukier w styczniu — 2300 marek, w listopadzie ponad 300 tys., słonina odpowiednio siedem tysięcy i pół miliona. Cena biletu tramwajowego wzrosła z 300 marek do 20 tysięcy. Szalała hiperinflacja, której — jak zwykle — towarzyszyła spekulacja. Na nie zdążyli się wysilki Obywatelskiego Komitetu do Walki z Drożyzną, którego powołanie miało na celu „dostarczenie rządowi oparcia się o szeroki ogół konsumentów (...) w walce z przejawami niezdrówych i nieuczciwych poczynań zdemoralizowanej części społeczeństwa”. Po dwu miesiącach bezowocnej działalności, Komitet rozwiązał się w końcu października.

Place wprawdzie wzrastały, ale w tempie znacznie wolniejszym niż ceny. Wynagrodzenie miesięcz-

Krakowski listopad 1923 roku



„Lud stał na ulicy bo to było jego prawem naturalnym”

ne zastąpiono wprawdzie dwutygodniowym, potem tygodniowym, wreszcie pensję zaczęto wypłacać każdego dnia. Ale i tak pieniądze otrzymane wieczorem nazajutrz rano (bo trzeba było wydawać natychmiast) miały już tylko połowę wartości.

W tej sytuacji w kraju wrzało. Policjny raport tak charakteryzował nastroje: „Wzrastająca z dnia na dzień drożyzna (...) odbija się niekorzystnie na nastrojach najszerzszego warstwu ludności i stwarza grunt, na którym wywołana agitacja zmierzająca do wywołania rozruchów i zamieszek może uzyskać podstawę do znalezienia posłuchu”. Współwinna była temu — zdaniem policyjnej zwierzchności — prasa, która (jak „Naprzód”) notując wiadomości o wzroście cen pogłębiała opozycyjne postawy.

Do akcji strajkowych przystępowali już nie tylko robotnicy, ale i inteligencja — 30 września dziesięciotysięczny strajk rozpoczęli urzędnicy Powszechnego Banku Związkowego w Krakowie, 10 października zastrajkowali aktorzy

Teatru „Bagatela”, wcześniej o swoje prawa upomnieli się nauczyciele krakowskich szkół doświadczeni.

Prawdziwym niebezpieczeństwem dla centro-prawicowego rządu Witosza stał się jednak rozpoczęty 22 października strajk kolejarzy. Zarządzono militarną akcję i powołano do służby wojskowej, pozostających w rezerwie, etatowych pracowników do lat czterdziestu. Dowódca V Okręgu Korpusu w Krakowie gen. Józef Czikol podpisał „Ogłoszenie powołujące kolejarzy na ćwiczenia wojskowe”, w którym wzywał „do bezwzględnej stawienia się przed komisjami perlustracyjnymi i zgłoszenia się do służby wojskowej”. Równocześnie obwieszczał, iż „oporni (...) będą traktowani jako desertnicy i oddani pod sąd doraźny”.

Opornych znalazło się jednak wielu, w związku z czym Rada Ministrów wydała rozporządzenie o sadach doraźnych. Napiecie rosło. W nocy z 2 na 3 listopada Centralny Komitet Wykonawczy PPS i Komisja Centralna Związków Zawodowych podjęły decyzję: „Rząd złamał Konstytucję! Pogwałcił prawa obywatelskie i rzucił wyzwanie klasie robotniczej! Ogłaszamy strajk generalny w obronie Rzeczypospolitej Demokratycznej przeciw militaryzacji i sądom doraźnym!”.

Termin strajku został ustalony na 5 listopada, poniedziałek. Wyłączone zostały z niego wodociągi, piekarnie i wojskowe zakłady aprowizacyjne. Władze odpowiedziały odezwą — „wzywającą ludność do spokoju i porządku”. Zapewniały, że „są przygotowane i spełnią swój obowiązek ochrony ładu i porządku oraz zabezpieczą wszystkim możliwość i wolność pracy, pocągając do surowej odpowiedzialności...”, itd. Ponadto wojewoda Kazimierz Gałęcki ogłosił zakaz zgromadzeń pod gołym niebem oraz wszelkich pochodów i manifestacji.

Mimo to, już od wczesnych godzin rannych 5 listopada zaczęły się zbierać tłumy przed Domem Robotniczym przy ul. Dunajew-

skiego 5 (obecna 1 Maja) i na Plantach. Próba rozpedzenia zebranych przez konną policję zakończyła się niepowodzeniem. Przybyli na pomoc oddział wojska, złożony z rezerwistów, nie interweniował. Dzień przebiegł bez większych starć, dochodziło tylko stale do incydentów z patrolami policji.

W nocy z poniedziałku na wtorek wojewoda, z polecenia rządu, ogłosił zakaz zgromadzeń nawet w lokalach zamkniętych, a więc i w Domu Robotniczym. Aby nie dopuścić do strajkujących, kordony policji zamknęły dojdzie do ul. Dunajewskiego: od strony Basztowej, Plant oraz zbiegu Szewskiej i Karmelickiej. Policję wspomagał młodo wojsko.

Podobnie jak poprzedniego dnia, we wtorek (nazwany później „krwawym wtorkiem”) robotnicy pojedynczo i w zwartych grupach zdążyli pod swój Dom. Słychać było „Czerwony Stander” i „Miedzynarodówkę”. Dochodziło do uderzeń z mundurowymi. Iskra, która zapaliła lont stała się... dwie furi chłopięce z kapustą jadące od strony Basztowej. Konie spłoszyły się, poniosły prosto na kordon, robotnicy za nimi, otoczyli z dwu stron żołnierzy, pomieszczeni z nimi i szybko ich rozbroili.

Gdy obie strony miały karabiny, musiały zacząć padać i strzały. Czy pierwszy użył broni przestraszony policjant, czy któryś z rozochoconych manifestantów, zeznania na ten temat na późniejszym procesie (zakończonym zresztą uniewinnieniem wszystkich oskarżonych) były sprzeczne. Rozpoczęła się regularna walka uliczna. Padali pierwsi zabici i ranni.

W tym czasie krakowscy przywódcy PPS (Emil Bobrowski, Zygmunt Marek) toczyli pertraktacje z władzami wojewódzkimi i centralnymi. Żądali powstrzymania akcji wojskowo-policyjnej, cofnięcia militaryzacji kolei i odwołania stanu wyjątkowego w zamian za likwidację strajku. Około południa zapadła decyzja o zawieszeniu walk „dla dania postom socjalistycznym możliwości uspokojenia tu-

mów”. W czasie starć śmierć poniosły 32 osoby — 18 demonstrantów i 14 żołnierzy.

W artykule „Rachunek sumienia” — zamieszczonym na łamach „Naprzodu” parę dni po „krakowskim powstaniu” uznano, że odpowiedzialność za przelaną krew spada na rząd. Decyzja o zakazie zgromadzeń w Domu Robotniczym była przyczyną tragedii. Pierwszego dnia strajku, mimo że zgromadził się jeszcze większy tłum, nie doszło do walk. „Lud stał na ulicy, bo to było jego prawem naturalnym i w Krakowie zwyczajowym, które od 25 lat bez przeszkody praktykowano (...). Chciano przecież pokazać, że silna ręka jeszcze istnieje (...). Nie myślimy zawiłli, nie my tego chcieliśmy, nie szliśmy na ulicę z zamiarem wytaczania krwi z robotników polskich i żołnierzy armii polskiej”.

Czy wypadki krakowskie miały przerodzić się w pilsudczykowski zamach stanu? Prawica szukając winnych i dążąc do udowodnienia, że była to akcja z góry przygotowana, stawiała taką tezę. Jednak trudno ją udokumentować. Wprawdzie niejasna była rola Kostka Biernackiego, który próbował mediarować między tłumem a wojskiem; wprawdzie członkowie „Strzelca” byli obecni

wśród walczących robotników; wprawdzie rozlegały się okrzyki „Niech żyje Piłsudski” — tym niemniej z wszelkich danych wynika, że listopadowe wystąpienie krakowskiego proletariatu było żywiołowe i nie inspirowane. Stanowiło dowód rosnącej świadomości klasy robotniczej.

Krakowski listopad 1923 roku wpisał się trwałą kartą w historię zmagania polskiej lewicy o sprawiedliwość społeczną, przeciwko wyzyskowi ekonomicznemu.

JERZY WICHEREK

Darwin miał rację

Według badaczy z Duke University w Pın, Karolinie istnieją biochemiczne dane, iż człowiek oraz pewne gatunki afrykańskich małp posiadają wspólnego przodka. Dane te uzasadniają teorie związane z ewolucyjnym uszeregowaniem hominidów — istot człowiekowatych.

Dr Barton W. Haynes, szef badawczego zespołu wyjaśnił, że charakter eksperymentów prowadzonych w Duke University — w przeciwieństwie do innych tego rodzaju badań — dotyczył obserwacji systemów immunologicznych, zwłaszcza białych krwinek, odgrywających rolę w zwalczaniu drobnoustrojów chorobotwórczych i czynników toksycznych. W owych doświadczeniach badacze posłużyli się jedenastoma przeciwciałami odpornościowymi, czyli swoistymi substancjami białkowymi, posiadającymi właściwości rozpuszczania i zlepienia drobnoustrojów. Przeciwciała te wyprodukowane zostały w komórkach zwierząt doświadczalnych celem stwierdzenia obecności specyficznych „markierów” na powierzchni komórek ludzkich oraz komórek niektórych prymatów.

Doświadczenie to pozwoliło na stwierdzenie, iż zarówno komórki człowieka jak komórki goryla i szympansa reagują w identyczny sposób, zaś wszystkie jedenaście „markierów” odnaleziono w komórkach człowieka i reprezentatywnych naczelnych.

Zdaniem badaczy, testy biochemiczne sugerują istnienie różnicy w przebiegu poszczególnych stadiów rozwojowych naczelnych małp. Oznacza to, że człowiek, goryl i szympanse wykazują odmienne cechy ewolucyjne od „niższych” naczelnych, przy czym różnica ta wynosi około 5 mln lat.

Pomijając chwile odpoczynku i czas snu człowiek wciąż działa. Krząta się wokół najrozmaitszych spraw. Przede wszystkim związanych z walką o byt. Wciąż zmierza do zaspokojenia jakichś potrzeb. W ten sposób przedmioty działania stają się wartościami, które należy osiągnąć. A gdy już je posiadzie pojawiają się następne. Istna gonitwa. Życie społeczne ma bowiem swój stały rytm i chce nie chcąc trzeba mu się poddać.

Właśnie urociłem z urlopu. Spokój, cisza i przyroda, do której latem wszyscy ciągniemy i, co tu kryć, gdzie czujemy się najlepiej. Bo poza wszystkim: przestrzeń działu wychowawczego — jak mawiał słynny architekt Le Corbusier.

Przestrzeń, wolny czas, wypór zajęcia... Jeszcze sto lat temu ludzie pracowali osiemdziesiąt godzin w ciągu tygodnia, a urlop był rzeczą nieznaną. To wszystko, co się potem dokonało było skutkiem rozwoju, środków produkcji i walki o skrócenie czasu pracy. W ten sposób powstał dla milionów ludzi czas wolny. Nie tylko ten urlopowy, ale również mniej widoczny, chociaż równie odczuwalny — codzienny. Pracujemy krócej — mamy więcej wolnego czasu. Stwierdzenie logiczne chociaż jego słuszność zależy będzie od tego, co przez wolny czas będziemy rozumieć. Czy tylko te godziny, które pozostają nam po wykonaniu obowiązków zawodowych (i po uwzględnieniu czasu przeznaczanego na sen), czy też czas, który pozostaje również po zafatwieniu niezbędnych życiowych

Jedna z...

Czas

nieutracony

spraw i spełnieniu domowych obowiązków. Ten czas, który mamy dla siebie i najbliższych.

Jeżeli pozwalam sobie podjąć ten temat to bynajmniej nie tylko z powodu okresu wakacyjnego. Czas wolny to moment, w którym człowiek może stać się sobą. Można to ująć inaczej, tak jak to robi Joffre Dumazedier: czas wolny to nie sytuacja, lecz czynność, której działający może się oddać całkowicie dobrowolnie, poza zobowiązaniami zawodowymi, rodzinnymi, aby wypocząć, rozzerwać się i rozwijać.

Znane stwierdzenie, że człowiek realizuje się poprzez pracę jest prawdziwe. Pracując zawodowo każdy bierze udział w tworzeniu dóbr. W większym lub mniejszym stopniu jest twórcą rzeczy lub działań na rzecz drugiego człowieka. To przecież sposób zarabiania na życie, ale również stałe zajęcie, które bez względu na humor i pogodę trzeba wykonywać, które nadaje sens codziennym dniom i rytym życia. Jakby się czuł człowiek, gdyby się okazało, że jego obecność nie jest niezbędna, że może sobie pójść? Najlepszą odpowiedzią na to pytanie jest znane w medycynie zjawisko śmierci emerytów. Świadomość nie wypełnionego życia, przesławienie własnej bezdrożności.

Jeśli ludzie pędzą na emeryturę, to przecież nie dlatego że nie chcą działać, czegoś robić i być komuś potrzebnym. Przypuszczam, że zmęczyl ich rodzaj wykonywanej pracy i okoliczności jej towarzyszące. Bo przecież praca jest środkiem a nie celem. Jeśli do tego dodać, że nie każdy pracuje w najbardziej odpowiadającym mu zawodzie, nie zawsze w najlepszych między ludzkich stosunkach, może się okazać, że sama praca nie daje mu pełnej satysfakcji. I jest to zrozumiałe, bowiem życie składa się nie tylko z pracy. A jeśli przypomnimy, że jego celem jest realizacja samego siebie, to rzecz staje się na tyle poważna i złożona, że przy pomocy jednego typu zajęć i to najczęściej obowiązkowych nie da się jej zrealizować. Realizacja własnej osobowości: potrzeb, zainteresowań, wiedzy i poglądów. Życie w rodzinie i z innymi ludźmi. Czasem nawet spełnianie swych najskrytszych marzeń. Kiedy to wszystko można spełnić? Także w czasie wolnym.

Nie mamy go w tej chwili zbyt wiele. A i ten, który jest, nie zawsze przychodzi nam spędzić w psychicznym i materialnym luksusie. Jednak wciąż pozostaje stałym fragmentem życia. Równie ważnym jak inne, chociaż najczęściej nie przynosi konkretnych wartości materialnych.

MARIAN NOWY

Polonica kulturalne

Jan Dobraczyński i Jan Korprowski zaprezentowali Polskę na obradującym w Kolonii Międzynarodowym Kongresie Pisarzy pn. „Interlit-82”, którego jednym z głównych tematów była rola tego środowiska twórczego w walce o pokój.

„Mniejsze niebo” reż. Janusza Morgensteina — do konkursu głównego oraz „Vabank” Juliusza Machulskiego — do konkursu debiutów zgłosiła polska kinematografia na dorocznym XXIII Międzynarodowy Festiwal Filmowy w Karłowym Varach; ponad ok. 10 polskich filmów zostanie pokazanych na tym festiwalu na projekcjach pozakonkursowych.

W programie XXV „Festiwalu dwóch światów” w Spoleto zapowiedziano „Matkę” Stanisława Ignacego Witkiewicza w międzynarodowej obsadzie, m. in. z udziałem polskich aktorów. Spektakl reżyseruje znany popularny twórca Witkacego we Włoszech — Giovanni Pampiglione, scenografię zaprojektował Jan Polewka, muzykę skomponował Stanisław Radwan.

W Bagdadzie podpisano program realizacji umowy o współpracy kulturalnej między Polską a Irakiem na lata 1982—1984; przewiduje się m. in. wymianę wystaw, podjęcie koprodukcji filmów oraz wzajemnie organizowane staże artystyczne.

W ramach obchodów 100 rocznicy urodzin Karola Szymanowskiego, orkiestra filharmoniczna w stolicy Meksyku wykonała pod batutą Tadeusza Wojciechowskiego i z udziałem Barbary Górzyskiej I koncert skrzypcowy oraz II symfonię tego kompozytora. Koncert był bezpośrednio transmitowany przez tamtejsze radio, które nadało ponadto cykl programów poświęconych twórcy „Króla Rogera”. Okolicznościowe imprezy przytłoczone są w wielu miastach Meksyku.

W 40. rocznicę śmierci Wojciecha Kossaka

Najznakomitszy batalista swoich czasów — Wojciech Kossak w chwili wybuchu drugiej wojny światowej był już w drugiej połowie 82. roku życia. Szczycił się tym, że żadna niemoc nigdy nie śmiała się go imać i kłapał dopływał znajomego lekarza: — „Co to jest choroba? Jak robi się to chorowanie?”.

Zapewniał, że wprawdzie wiecznie żyć nie zamierza, ale do śmierci jeszcze się nie kwapi.

Wyglądał, jak na swój wiek, istotnie młodo, wręcz imponująco. Wyprostowany jak struna, zachował pełną energię i ten swój tak charakterystyczny, rytmiczny, niemal wojskowy krok. Wciąż jeszcze cechowała go werwa, animusz, stała gotowość i zapal do pracy. Sposobem wprawdzie nieco, co w pełni usprawiedliwiała okupacyjna rzeczywistość i troska o losy ukochanej córki, Marii Jasnorzewskiej, którą wojenna zawierucha zagnęła do obcego kraju.

u arcyministra. I Kossak malował, od rana do późnego popołudnia, czyli do obiadu, jak określało w domowym języku. Malował za słone, chleb, mąkę, za węgiel i za naprawę dachu... Okupacja narzucała swoje prawa i własne specyficzne wymogi, którym sławny malarz karnie się podporządkował.

Zagrają mi ukochani ulani

Mógł wprawdzie nadal żyć w dobrobycie. Hitlerowscy dostojnicy marzyli o portretach i obrazach jego pędzla. Nie szczędzili trudu, by je pozyskać. Skłonni byli do płacenia bajorńskich sum. Wszystkie propozycje ze strony wroga Wojciech Kossak odważnie odrzucał i z wyboru wegetował zaledwie.

Alaże Zygmunta Krasińskiego, do których przylegała doszło Kossaków, rozpoczynały hitlerowską, reprezentacyjną trasę, wiedzącą do siedziby „rządu” Generalnego Gubernatorstwa. Okupanci, porządkując ów szlak, doszli do wniosku, że zaprowadzany ład zdecydowanie burzy im wysunięta do przodu, i zajmująca nieco chodnika rotunda z czerwonej cegły, stojąca w ogrodzie malarza. Zbyt wiele miejsca wprawdzie nie zajmowała, przejścia nie farasowała i ruchu nie hamowała. Niemcom jednak zawadzała. Być może nie ty-

le sama budowla, ile jej właściciel, który tyłu z nich, nawet i samemu generalnego gubernatora naraził na despekt i zdecydowanie odmówił propozycji portretowania dostojnika. O tym afroncie wiele mówiono w Krakowie, obawiano się nawet, że ściągnie represje na znakomitego twórcę. Zapewne u-

chroniła go od nich wielka, światowa sława.

W roku 1941 jednak, przy porządkowaniu alei, hitlerowcy wzięli odwet. Wydał polecenie rozebrania rotundy, w której mieściły się pracownice malarskie ojca i syna — Wojciecha i Jerzego Kossaków. Znajdowały się tu też bogate kolekcje starych mundurów, broni, makat, kobierców, dywanów i wszelkich innych rekwizytów niezbędnych do pracy twórczej artysty.

Rozbiórka rotundy, zdaniem jednych, przeciągała się nieco; według innych dokonana została szybko. Tak, czy inaczej, wraz z jej niszczeniem Wojciech Kossak coraz bardziej pocięwał. Zagładę pracowni przeżył na swój sposób — stracił wigor i swój sławetny apetyt. Na karb tego przeżycia najbliżsi kładli niegroźne początkowo,

stale potęgujące się jednak dolegliwości gastryczne.

Lekarze tajemniczą okryli bezbiednie postawioną diagnozę. Nikt nie domyślał się nawet, że Wojciech Kossak umiera, że cierpi na nieuleczalnego raka. I on sam nie zdawał sobie chyba sprawy ze stanu swego zdrowia. W ampułkach, wstrzykiwanej przez doktora Adama Swata morfiny, dopatrywał się wzmacniającego leku, który okresami gotów był traktować za icsie cudotwórcy. Stąd na obrazie, jednym z ostatnich, jakie namalował, a który podarował lekarzowi, nie omieszczał zaakcentować: „Przeznaczmu Panu Doktorowi, prawdziwemu cudotwórcy z serdecznym podziękowaniem i najgłębszą wdzięcznością”.

Ten całkiem nie-Kossakowski obraz, bo leśny pejzaż z Juraty, twórcą ogólnie datował: „1942”; przy dedykacji zamieścił datę dokładną: „12 VII 1942 r.”. Bo też malował do końca, także, kiedy czuł się już bardzo źle. Ale i wtedy nawet nie myślał o śmierci. Wierzył, że życia dokona w wolnej nowu Polsce. Kiedy mówił o tym, nieodmiennie zaznaczał, że musi mieć parady pogrzeb wojskowy. „Moja ostatnia wola — akcentował wtedy — by na moim pogrzebie zagrał ukochani ulani”.

Zmarł 23 lipca 1942 roku. Pogrzeb miał na miarę okupacyjnych warunków — skromny i cichy.

KRYSTYNA JABŁOŃSKA

Piątek I

8.50 Złowa '82
9.00 Teleferie
16.10 NURT
16.40 Program dnia
16.45 Kwadrans z Artelem
17.00 Dziennik
17.30 „Janosik” — „Tańcowali w bójnicy”
18.30 Wieczorynka
19.00 Przyjemne z pożytecznym
19.30 Dziennik
20.00 Monitor rządowy
20.30 „Chanuma” — radz. kom. film.
21.35 Program publicystyczny
22.00 Dziennik
22.20 Spotkanie z balladą: Na bezrybiu (fragm.)
23.00 Wieczorynka

Piątek II

11.00 Jak wprowadzać ref. gosp.
17.50 Wystąpienie ambasadora Egiptu
18.00 Telewizja Łódź na antenie „dwójki”
19.00 Kronika (Kr.)
19.30 Dziennik
20.00 Telewizja Poznań na antenie „dwójki”
20.00 Tańczy balet Teatru Wielkiego w Poznaniu
20.05 Gniazdo orla białego — o początkach państwa polskiego
20.15 Poczet generałów wielkopolskich — Ignacy Prądzyński
20.40 Zbiory poznańskiego Tow. Przyjaciół Nauk
21.10 Błądzący sami — pr. lit.-muz.
21.20 Dialogi polityczne
21.50 „Camping, camping” — kom. obycz. NRD

Sobota I

8.25 Program dnia
8.30 Tydzień na działoce
8.50 Złowa '82
9.00 Sobótka oraz film z serii: „Złoga G”
12.50 „Galatea” — film muz.-baletowy ZSRR
13.45 „Z dala od kraju” — wojs. film dok.
15.05 Filmy St. Szwarc-Bronikowski: „Skarby gorących skał”
15.50 Zderzenia — pr. publ.

16.20 Dziennik
16.40 Siedem anten
17.40 „Express Wiedeń — Buda-peszt” — groteska krym. weg.
18.30 Trybuna poselska
19.00 Wieczorynka
19.30 Dziennik
20.15 „Tamte lata, tamta dolina” — „Zie czasy”
21.05 Kolobrzeg 82 — wid. muz.
21.45 „Transit” — film balet.-rozm.
22.05 Dziennik
22.25 Wieczorynka
22.45 Kino nocne: „Miodowy mi-się” — duński dramat obycz.

Sobota II

8.30 NURT
14.00 Studio — 2: Na dobry po-czątek — „Honor” film anim. weg.
14.10 Co to jest? — teleturniej dla dzieci
14.30 „Kwartecik” — film anim.
14.40 Zatrzymana w kadrze
15.10 „Lena na Broadwayu” — pr. rozr.
15.40 Motosprawy
16.10 „Na morzu” — „Dwaj ka-pitanowie” — ser. NRD
17.20 Działania i słowa — teletur-niej
17.45 „Boogie” — film anim. weg.
18.00 Bliżej natury — Lecznicza moc grzybów
18.30 Budka Suflera
19.00 Kronika (Kr.)
19.30 Dziennik
20.15 Teatr TV: „Miejsce rektor-skie”
21.30 Klub filmowy: „Kiszonko-wie” — franc. dramat psych.
22.45 Studio — 2 na dobranoc: „Światło i cień” — film anim. weg.

Niedziela I

7.10 i 7.50 TTR, zajęcia wakacyj-ne
8.00 Nowoczesność w domu i za-grozie
8.20 Tydzień — mag. roln.
9.00 Kino teleferii: „Grzechy dzieciństwa” — pols. film fab.
10.05 Program dnia
10.10 Antena
10.30 „Wielkie miasta świata — San Francisco” — franc. film dok.
11.30 Estrada folkloru
12.00 Dziennik i mag. Świat

TELEWIZJA

23 VII — 29 VII 1982

12.45 Telewizyjny klub hodow-ców zwierząt
13.15 Bratysławska Lira '82 — pr. rozr. TV CSRS
14.00 W starym kinie: „Czarna perła”
15.20 Losowanie Dużego Lotka
15.35 Leksykon polskiej muz. roz-rywkowej
16.00 Jutro poniedziałek — mag. rodzinny
16.40 „Wielka miłość Balzaka” (I) — „Nadzieje i upokorzenia” — ser. TP
17.40 Kolobrzeg 82 — „Żołnier-skie przygody Tomasza Pogody”
18.50 Proste pytania
19.00 Wieczorynka
19.30 Dziennik
20.15 Film TV na świecie: „Na-glich przyodziać” — film fab. wl.
22.05 Sportowa niedziela
22.35 „Portrety” — rzecz o E. Szymańskim

Niedziela II

12.25 Program dnia
12.30 „Wyspa jak wulkan gorą-ca” — pr. stud.-film. o Kubie
13.00 Militaria, obronność, nowo-czesność — Rakiety
13.30 Program lokalny
14.00 W starym kinie: „Czarna perła” (wersja dla niesłyszących)
15.20 Studio — 2 na dobry począ-tek
15.25 Filmy wesole i krótkie: „Czarodziejska oś”
15.35 Bractwo Żelaznej Szekli
16.15 Kalejdoskop film. — Kino Oke
17.05 „Komisja” — kabaret O. Lipińskiej
18.00 Stereo i w kolorze — reci-tal chopinowski E. Stefańskiej-Lu-kowicz
19.00 „Rockowisko” — muz. mło-dej generacji
19.30 Dziennik

20.15 Finał Kontynentalny Indy-widualnych MŚ na łożu
21.10 „Nie odwracaj się, to nie wrócisz” — rep. film.
22.05 „Saga rodu Rius” — film. hiszp.
23.05 Studio-2 na dobranoc

Poniedziałek I

8.50 Złowa '82
9.00 Teleferie
15.55 NURT
16.25 Program dnia
16.30 „Krag” — mag. harcerzy
17.00 Dziennik
17.30 „Janosik” — „Worek tala-rów” — film przyg. pols.
18.15 „Pejzaż nieznan” — film przyrodn.
18.30 Wieczorynka
19.05 Echa stadionów
19.30 Dziennik
20.15 Rolnicze rozmowy
20.25 Teatr TV: J. Potocki — „Parady”
21.20 Jaki jest świat — publ. mię-dzynarodowa
21.50 Dziennik
22.15 Melodia na dobranoc

Poniedziałek II

17.25 Program dnia
17.30 Program lokalny
18.00 Temat tygodnia
18.15 Merkury z sentymentem — po roku (I)
19.00 Kronika (Kr.)
19.30 Dziennik
20.00 Dobry wieczór — tu Inter-wizja
21.30 Merkury z sentymentem — po roku (2)

Wtorek I

8.50 Złowa '82
9.00 Teleferie
16.40 Program dnia
16.45 Kwadrans z Artelem
17.00 Dziennik

17.30 Interstudio — Republika Estońska
18.00 Krzyżówka
18.10 Moje miejsce na ziemi — pr. publ.
18.30 Wieczorynka
19.05 Skarbiec
19.30 Dziennik
20.15 „Oaza” — film obycz.-psych. franc.
21.40 Rolnicze rozmowy
21.50 Dziennik
22.10 Reforma po starcie
22.40 Melodia na dobranoc

Wtorek II

17.25 Program dnia
17.30 Wakacyjne kino „dwójki”: „Spóźnione uczucie” — film obycz. rumuń.
19.00 Kronika (Kr.)
19.30 Dziennik
21.00 Wieczór filmowy: Przegl. filmów T. Makarczyńskiego
21.20 Aktualności sprzed lat
22.10 Film na dobranoc: „Robin-son”
22.15 Kwadrans z Artelem

Środa I

8.50 Złowa '82
9.00 Teleferie
10.00 Jak wprowadzać ref. gospo-darczą
16.10 NURT
16.40 Program dnia
16.45 Losowanie Express Lotka I Małego Lotka
17.00 Dziennik
17.30 „Janosik” — „Beczka oko-wity” — film przygod. TP
18.15 Od melodii do melodii
18.30 Wieczorynka
19.00 „Ulańskie wspomnienia” — pr. wojsk.
19.30 Dziennik
20.15 Rolnicze rozmowy
20.25 „Potwarz” — weg. film fab.
22.00 Moje miejsce na ziemi — pr. publ.
22.20 Dziennik
22.45 Melodia na dobranoc

Środa II

17.55 Program dnia
18.00 Telewizja Szczecin na an-tenie „dwójki”: „Halka” na zamku
18.30 Festiwal pols. malarstwa współczesnego

18.40 Wspomnienie o malarzu
19.00 Kronika (Kr.)
19.30 Dziennik
20.00 Telewizja Katowice na an-tenie „dwójki”: Lalki całego świa-ta — Międzynarod. Fest. Teatru Lalek w Bielsku-Białej
20.40 „Interpelacje i decyzje” — rep. film.
20.55 Z cyklu: „Debiuty” — E. Modliszewski
21.15 Zawody jeździeckie w ska-kach o puchar TV Katowice
21.50 VIII Konkurs Pios. Czeskiej i Słowackiej — Ustroń '82

Czwartek I

8.50 Złowa '82
9.00 Teleferie
16.40 Program dnia
16.45 Kwadrans z Artelem
17.00 Dziennik
17.30 Program publicystyczny
18.00 Magazyn lotniczy — pr. wojsk.
18.30 Wieczorynka
19.00 Sonda
19.30 Dziennik
20.15 „Sygnały we mgle” — film krym. ZSRR
21.30 Rolnicze rozmowy
21.40 Pegaz
22.25 Dziennik
22.50 Melodia na dobranoc

Czwartek II

16.30 Jak wprowadzać ref. gospo-darczą
17.30 Program dnia
17.35 Wakacyjne kino „dwójki”: „Odyseusz i gwiazdy” — film fan-tast.-nauk. CSRS
19.00 Kronika (Kr.)
19.30 Dziennik
20.00 Telewizja Wrocław na an-tenie „dwójki”: Prześniaczki — St. Moniuszki
20.05 Skarby kłodzkiej kotliny
20.20 Czy pani lubi Moniuszkę
20.35 Człowiek w jaskini
21.00 W kaplicy czeskiej
21.15 Na ziemi kłodzkiej był i tworzył — pr. o Worcellu
21.45 Aria Jontka z „Halki” — „Szumią jodły”
21.50 Złota dla rolnika
22.10 Muz. St. Moniuszki — Aria z kurantem
22.15 Kwadrans z Artelem

GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO

ZATRUDNI MIEJSKIE BIURO PROJEKTÓW
w Krakowie, ul. Mogińska 17

Wymagane wykształcenie wyższe odpowiedniej specjalności i 10 lat pracy zawodowej, w tym 4 lata na stanowisku kierowniczym lub 3 lata na stanowisku kierowniczym bądź samodziel-nym w jednostce projektowania.

Wynagrodzenie wg. Układu Zbiorowego Pracy pracowników budownictwa.

Blizszych informacji udziela i oferty przyjmuje Dział Służb Pracowniczych, Kraków, ul. Mogińska 17, tel. 11-90-33, wewn. 135.

DYREKCJA REJONOWA KOLEI PAŃSTWOWYCH
w Krakowie

zatrudni MĘŻCZYZN

na stanowiskach

STRAŻNIKÓW

SŁUŻBY OCHRONY KOLEI

Wymagane są:

- wykształcenie podstawowe
- niekaralność
- pozytywna opinia z poprzedniego miejsca pracy
- uregulowany stosunek do służby wojskowej.

Szczegółowych informacji na temat pracy i wynagrodzenia udziela zainteresowanym Dział ds. Pracowniczych Dyrekcji — Kraków, ul. Mogińska 1, I p., pokój 110A.

Uwaga absolwenci szkół średnich i zawodowych!

DYREKCJA REJONOWA KOLEI PAŃSTWOWYCH
W KRAKOWIE

posiada wolne miejsca pracy w różnorodnych zawodach,
w podległych jednostkach kolejowych

CZEKA NA WAS

ciekawa praca, korzystne wynagrodzenie, a także szereg świadczeń branżowych i socjalnych, między innymi:

- 80% zniżki na przejazdy koleją oraz 12 biletów bezpłatnych rocznie
- umundurowanie lub ekwiwalent pieniężny
- odzież ochronna i robocza
- deputat węglowy
- bezpłatna opieka lekarska i bezpłatne leki
- posiłki w stołówkach i bufetach
- bezpłatne posiłki regeneracyjne
- wczasy w zakładowych ośrodkach wypoczynko-wych
- kolonie i obozy dla dzieci pracowników

Szczegółowych informacji o warunkach pracy i wy-nagrodzeniu udziela i zgłoszenia do pracy przyjmuje Dział ds. Pracowniczych Dyrekcji — Kraków, ul. Mo-gińska 1, I piętro, pokój nr 110 a.

PRACA

CZELADNIKA cukierniczego oraz sprzedawczyńę przyjmie cukiernia Bronisława Kowalik, Kraków, Walek Walewskiego 14. g-16012

CZELADNIKA piekarskiego przyjmie piekarnia — Jan Kowalik, Kraków, Walek Walewskiego 14. Dla zamiej-scowych zakwaterowanie. g-16010

STOLARZA przyjmie pracownia stolarska — Julian Styra, Kraków, Broniewska 99, tel. 37-80-46. g-16023

BLACHARZY, lakierników lub pra-cowników obojczych z tymi robotami do dalszej praktyki, zatrudni zakład lakiernictwa i blacharstwa samocho-dowego. Ignacy Król, Nowa Huta, os. Kalinowe 3/79. Zgłoszenia w godz. 6-7. g-15990

UCZENNICĘ przyjmie FOTO KOLOR. Tel. 44-95-97. g-15834

CZELADNIKA stolarskiego, solidne-go, samodzielnego oraz ucznia za-trudni zaraz warsztat — Edward Je-drzejewski, Kraków, ul. Limanow-skiego 37. g-15812

CERAMIKA zatrudni nowo otwarty zakład ceramiczny — B. Woźniak, Rudawa 341, gm. Zabierzów. g-15743

PALACZA centralnego ogrzewania (duża kotłownia) zatrudni administra-cja nieruchomości. Oferty 15535 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

KUPNO

APARAT lub maszynę dziewiarską stołową w idealnym stanie — kupię. Tel. 11-72-71. g-16017

OBRAZY kupię. Oferty 15896 „Prasa” Kraków Wiślna 2.

SIATKĘ „rabica” kupię lub zamie-nię na lepek. Tel. 48-12-07. g-15461

SPRZEDAŻ

TRABANTA — sprzedam. Tel. 44-89-29. g-15783

FORTEPIAN „Besendorfer”, skrzypce manufakturalne, stare, smyczek wyso-kiej klasy, obrączki złote — sprze-dam. Kapelanka 5/63, w godzinach wieczornych. g-15689

ZASTAWA 1100p, okres gwarancji — sprzedam. Tel. 37-21-11 wewn. 449, po południu. g-16051

NOVA gębogryzarkę zamienię na opryskiwacz, mocarnie lub sprze-dam. Franciszek Golonka, Batowice 64. g-15774

FLIZY sprzedam. Nowa Huta, os. Zielone 21/38. g-18776

WZMACNIACZ „Brant”, tuner „Faust”, gramofon „Daniel” — sprze-dam. Tel. 11-72-41. g-14737

TOYOTA Corolla coupe, rocznik 1979 — sprzedam. Oferty 15996 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

SKRZYNIĘ biegów do Fiata 125 p — sprzedam. Tel. 33-82-50. g-15669

NADWOZIE nie uzbrojone „malu-cha” — sprzedam. Tel. 66-82-43, w godz. 15-20. g-16031

NOVA Skoda, Polonez 1981 — sprzedam. Tel. 22-23-56, godz. 19-21. g-15865

TELEWIZOR kolorowy „Jowisz”, „Radmor”, „Faust”, nowe — sprze-dam. „Siomana 20/3. g-15878

ZAPOROŻKA, w dobrym stanie — sprzedam. Stefan Zaręski, Radziszów 415, koło sanatorium. g-15879

KAROSERIE Syreny 105 L, nowa — sprzedam. Ryszard Węgrzyn, Mysle-nice, os. 1000-lecia 1/1. g-15880

NOWE: lodówkę „Mińsk”, meble „Hejnał” — sprzedam. Tel. 11-03-98.

POMPE głębiniową

TYP PG-40

KUPI PILNIE

od instytucji państwowych, spółdzielczych lub osób prywatnych POLITECHNIKA KRA-KOWSKA

Szczegółowych informacji udziela i oferty przyjmuje Dział Techniczny Uczelni, tel. 33-03-00, wewn. 220, 229.

PILNIE sprzedam nowego Zuka. Os. Na Wzgórzach 12/24, tel. 44-00-71. g-15875

SUKNIĘ ślubną — sprzedam. Tel. 44-51-10. g-15533

GRZEJNIKI aluminiowe — 100 ele-mentów — sprzedam. Tel. 48-55-40, po godz. 20. g-15556

FIATA „MR”, rocznik 1973 — sprze-dam. Tel. 37-39-75. g-15961

KROWE młoda — sprzedam. Nowa Huta, Mogiła 190. g-15959

STRUGARKE do drewna, grubo-sciówkę z wyrównarką — sprzedam. Pająk, ul. Dekerta 9. g-15955

NOVA karoserię do Fiata 125 p — sprzedam. Oferty 15977 „Prasa” Kra-ków, Wiślna 2.

TAKSOMETR „Poltax-2” — sprze-dam. Nowa Huta, os. Krzesławice, ul. Lempickiego 4 (wieczorem). g-15791

MŁOCARNIE szerokokłotną MSC-6 A — sprzedam. Jan Buczek, Kaszów 13, p-ta Łiszki. g-15626

KOMPLET nowych mebli kuchen-nych, pokojowych — sprzedam. Oferty 15570 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

KAROSERIE do Trabanta, stan b. dobry — sprzedam. Oferty 15490 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

DREWNO na dach, konstrukcję — sprzedam. Oferty 15495 „Prasa” Kra-ków, Wiślna 2.

LOKALE

TRZY pokoje z kuchnią, superkom-fortowe 80 m² — zamienię na dwa oddzielne mieszkania. Os. Centrum B 2/68. g-15860

POKÓJ, kuchnia, balkon, superkom-fortowe, III p, ul. Łokietka — zamie-nię na większe, w tej okolicy. Oferty 15883 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

PILNIE sprzedam M-4 własnościowe. 53 m², na osiedlu Prądnik Biały, Po-ważne oferty: 15852 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

DOKTORANT Akademii Ekonomicznej cudzoziemiec, poszukuje samo-dzielnego superkomfortowego 2-3-po-kojowego umeblowanego mieszkania na rok. Oferty 15793 „Prasa” Kra-ków, Wiślna 2.

MAŁŻENSTWO przyjmie dozorc-stwo. Warunek — mieszkanie. Tel. 44-61-10. g-15532

DZIECI lat 5 — 12, przyjmie na let-nisko z pełną opieką i utrzymaniem. Sadowska, Zasań 120, k. Myślenic.

PRZYJME współnika do warsztatu mechaniki pojazdowej i lakiernictwa. Może być blacharz karoseryjny. Julian Gondek, Nowa Huta, os. Piastów 27/36. g-16041

DO wynajęcia pomieszczenie 100 m², siła, woda, gaz — we Wróblowicach, Kraków-Podgórze. Oferty 15846 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

KUPIE lokal nadający się na sklep. Podać cenę i lokalizację. Oferty 15781 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO

ZATRUDNI

BIURO TURYSTYKI ZAGRANICZNEJ PTTK

Informacje w biurze w Krakowie przy ul. Westerplatte 15/16 („Dom Turysty”), tel. 22-72-07.

PRZERWY W

DOSTAWIE PRĄDU

Zakład Energetyczny Kraków przeprasza za okresowe przerwy w dostawie energii elektrycznej, w godz. 7.30 — 16:

— od 2 do 14 sierpnia w miejscowości Tonie

— od 2 do 31 sierpnia przy ul. Prądnickiej 72—74, 69—125 i sygnalizacja świetlna drogowa Opolska — Prądnicka, przy ul. Białej 4—16, 3—11, Zdrowie 8—46, 1—9, Lekar-skiej 4—10, Siemaski 38—64.

— od 16 do 31 sierpnia przy ul. Fika, Bursztynowej, Bałtyckiej, Syreny, Narutowicza, Papierniczej, Opolskiej

— od 2 do 31 sierpnia przy ul. Królowej Jadwigi, Emaus, Spadzi-stej, Przegon, Piastowskiej

PRACE EKSPLOATACYJNE

w godz. 7—15:

— 17 sierpnia na os. wojskowym Bielany

— 18 sierpnia przy ul. Litewskiej 28—34, Koniewa 29, Mazowieckiej 49—53

— 19 sierpnia przy ul. Wyspiań-skiego 1, Radwackiego 17, Kujaw-skiej 1—17B, Kazimierza Wielkiego 3, 20/24, 32

— 20 sierpnia przy ul. Wybickie-go 3/5, Sienkiewicza 2—2a, Józefi-tów 2—12, 1—11, 18 Stycznia 1—5, 9—11

— 23 sierpnia przy ul. Wrocław-skiej 28

— 24 sierpnia przy ul. Mazowiec-kiej 90, Radwackiej 29—31, 32—34

— 25 sierpnia przy ul. Mazowiec-kiej 96—106 i 74

— 27 sierpnia przy ul. Kmieciej, Mazowieckiej 70, 78, 82, Litewskiej 31—37

— 28 sierpnia przy ul. Sienkie-wicza 4—12, 5—9

— 31 sierpnia przy ul. Galla 2—12, 18 Stycznia 59

Blizszych informacji udziela Re-jon Energetyczny Nr IV „Krowo-drza”, tel. 11-70-44, wewn. 354.

K-4230

ZGUBY

WYSOKA nagroda za odprawienie owczarka niemieckiego, szczeniaka, zaginionego 10 lipca. Ul. Kamedul-ska 3 a, tel. 22-83-54, po południu. g-15870

NAGRODA! Zaginął czekoladowy jannik. Proszę o wiadomość: ul. Siemiradzkiego 12/5. g-15888

MICHAŁOWSKA Dorota, zam. Ska-wina, ul. Stoleczna 6/28, zgubiła legitymację nr 1780/81, wydaną przez Liceum Zawodowe w Skawinie. g-15905

CZEKIERDA Zbigniew, zam. Żuraw-wica 650, zgubił legitymację studencką nr 10651, wydaną przez Politech-nikę Krakowską. g-16014

JANOWSKI Krzysztof, zam. Często-chowa, III Aleja 6

Co Zie kiedy

PIĄTEK	SOBOTA	NIEDZIELA
23	24	25
LIPCA	LIPCA	LIPCA
Bogny Apolinarego	Kingi Krystyny	Jakuba Krzysztofa

TEATRY

Piątek Sobota Niedziela

Nieczynne.

KINA

Piątek

Kijów 15.45, 18, 20.15 Wejście smoka (Hongkong-USA 1. 18). Uciecha 16, 18, 20 Anna i wampir (pol. 1. 12). Warszawa 16 Zabawka (fr. 1. 12 — pożegn. z filmem), 18, 20.15 Portret rodzinny we wnętrzu (wł. 1. 18 — pożegn. z filmem). Wolność 15.45 Szczeki — II (USA 1. 15), 18, 20 Manhattan (USA 1. 18). Wanda 15.45, 18 Skrzydłko czy nóżka (fr. b.o. — pożegn. z filmem), 20.15 Siedem nocy w Japonii (ang. 1. 12 — pożegn. z filmem). Mi. Gwardia 16, 18, 20 Iluzjon: Najwybitniejsze filmy gangsterskie prod. USA. Wrzos (ul. Zamojskiego 50) 16, 18 Zandarm w Nowym Jorku (fr. b.o.), 20 Dzieje grzechu (pol. 1. 18). Świt (os. Teatrne 10) 16, 19 Znachor (pol. 1. 12). Światowid (os. Na Skarpie 7) 15.45 Asy przestworzy (ang. 1. 15 — pożegn. z filmem) 18, 20.15 Odrażający, brudni, zli (wł. 1. 18 — pożegn. z filmem). Kultura (Rynek Gł. 27) 14, 18 Powrót człowieka zwanego Koniem (USA 1. 15), 16, 20 Szczególny dzień (wł. 1. 18). Wiedza (Rynek Gł. 27) 13.30 Spirala (pol. 1. 18), 15, 19 Szał (ang. 1. 18), 17 Zmory (pol. 1. 18). Mikro (ul. Dzierżyńskiego 5) 16, 19 Narodziny gwiazdy (USA 1. 15). Związkiowie (ul. Grzegorzeczka 71) 16.30 W pustyni i w puszczy (pol. b.o.), 19.45 Maratończyk (USA 1. 18). Pasaż (Pasaż Bielańska) 15, 17, 19 Gorączka sobotniej nocy (USA 1. 15). Słinki (ul. Majakowskiego 2) 16, 18, 20 Wciąż o miłości (fr. 1. 15). Ugorek (os. Ugorek) 14.30, 17, 19.15 Gwiezdne wojny (USA 1. 12).

Sobota

Kijów 15.45, 18, 20.15 Wejście smoka. Uciecha 13 Czarny korsarz (wł. 1. 15), 16, 18, 20 Anna i wampir. Warszawa 16 Zabawka, 18, 20.15 Portret rodzinny we wnętrzu. Wolność 10, 12 Afera Concorde (wł. 1. 15), 15.45 Szczeki — II, 18, 20 Manhattan. Wanda 15.45, 18 Skrzydłko czy nóżka, 20.15 Siedem nocy w Japonii. Mi. Gwardia — Iluzjon: 16, 18, 20 Najwybitniejsze filmy gangsterskie prod. USA. Wrzos 16, 18 Zandarm w Nowym Jorku, 20 Dzieje grzechu. Świt 16, 19 Znachor. Światowid 15.45 Asy przestworzy, 18, 20.15 Odrażający, brudni, zli. Kultura 14, 18 Powrót człowieka zwanego Koniem, 16, 20 Szczególny dzień. Wiedza 9, 17 Zmory, 11 Jak rozpętałem II wojnę światową (pol. b.o.), 13.30 Spirala, 15, 19 Szał. Mikro 16, 19 Narodziny gwiazdy. Związkiowie 16.15, 19 Przegl. filmów — 800-lecie urodzin św. Franciszka: Jezus z Nazaretu (ang.) cz. I. Pasaż 12 Bajki, 10, 13, 15, 17, 19 Gorączka sobotniej nocy. Tecza (ul. Praska) 17, 19 Bobby Deerfield (USA 1. 15). Słinki 16, 18, 20 Wciąż o miłości. Ugorek 14.30, 17, 19.15 Gwiezdne wojny.

Niedziela

Kijów 15.45, 18, 20.15 Wejście smoka. Uciecha 13 Czarny korsarz, 16, 18, 20 Anna i wampir. Warszawa 12 Hari (USA 1. 15), 16 Zabawka, 18, 20.15 Portret rodzinny we wnętrzu. Wolność 10, 12 Afera Concorde, 15.45 Szczeki — II, 18, 20 Manhattan. Wanda — Mały Iluzjon 10, 12 Książę i żebrak (b.o.), 15.45, 18 Skrzydłko czy nóżka, 20.15 Siedem nocy w Japonii. Mi. Gwardia 16, 18, 20 Gangsterzy szos (kanad. 1. 15). Wrzos 12 Bajki, 13 Wódz Indian Tecumseh, 16, 18 Zandarm w Nowym Jorku, 20 Dzieje grzechu. Świt 14.30 Niezwykłe przygody Włochów w Rosji (radz. b.o.), 16, 19 Znachor. Światowid 14 Przygody Calineczki (jap. b.o.), 15.45 Asy przestworzy, 18, 20.15 Odrażający, brudni, zli. Kultura 14 Zakochani są między nami (pol. 1. 15), 16, 20 Powrót człowieka zwanego Koniem, 18 Szczególny dzień. Wiedza 15 Zmory, 17 Szał, 19 Spirala. Mikro 16, 19 Narodziny gwiazdy. Związkiowie 16.15, 19 Jezus z Nazaretu (ang. cz. II). Pasaż 10, 11, 12, 13, 14 Bajki, 15, 17, 19 Gorączka sobotniej nocy. Tecza 17, 19 Bobby Deerfield. Słinki 11, 12, 13 Bajki, 16, 18, 20

Wciąż o miłości. Ugorek 12 Bajki, 14, 16.30, 19 Gwiezdne wojny. Pozostałe kina nieczynne.

WYSTAWY MUZEA

Wawel-komnaty (piąt. niecz. sob. niedz. 10—15), Wawel zaginiony (piąt. 10—15.30, sob. niedz. niecz.), Skarbiec i Zbrojownia (piąt. 10—15.30, sob. niedz. niecz.), Muzeum Katedrales (piąt. sob. niedz. 10—15.30), Muzeum Lenina, Topolowa 5: Lenin w Polsce, Wyst. filatelistów posw. 100-leciu pols. ruchu robot. (piąt. 9—18, sob. 10—17, niedz. 10—15 wst. wol.), Kr. Jadwigi 41: Krak. działalność Lenina w gazecie „Prawda” (piąt. sob. niedz. 9—15), w Poroninie: Lenin na Podhalu (piąt. sob. niedz. 8—16 wst. wol.), w Białym Dunaju (piąt. sob. niedz. 9—16 wst. wol.), Muzeum Historyczne, św. Jana 12: Militaria, Zegary (piąt. sob. niedz. 9—15), Muzeum Historyczne, Krzyżotory, Rynek Gł. 35: Z dziejów i kultury Krakowa (piąt. sob. niedz. 9—15), Muzeum Historyczne, Franciszkańska 4: Malarstwo (piąt. sob. niedz. 9—15), Muzeum Judaistyczne, ul. Szeroka 24 (piąt. 11—18, sob. niedz. 9—15), Mikołaj-ska 2: Wyst. fot. — Kwiaty (piąt. sob. niedz. 11—18), Muzeum Narodowe — Oddziały, Sukiennice: Galeria pols. malarstwa i rzeźby 1764—1900 (piąt. sob. niedz. 10—16), Szołayskich, pl. Szczepański 9: Galeria pols. sztuki od 1764 r. (piąt. niecz., sob. niedz. 10—16), Archeologiczne, Poselska 3: Bałtowie późn. sąsiedzi Słowian (piąt. 10—14, sob. niedz. 11—14), Przemyślice, Sławkowska 17: Współcz. fauna Polski (piąt. sob. niedz. 10—13 wst. wol.), Etnograficzne, pl. Wolnica 1: Pols. kultura lud. (piąt. sob. niedz. 10—15), ZPAF, ul. św. Anny 3: Krakowski Rynek (piąt. sob. 10—18, niedz. 10—14), al. Koź 3: Generali Wł. Sikorski i jego żołnierze (piąt. sob. niedz. 10—17), KMPiK, Mały Rynek 4: Galeria: Polski plakat film. 1982 (piąt. sob. 11—18, niedz. niecz.), Czysielnia (piąt. 10—20, sob. 11—19, niedz. niecz.), Rydlówka, Tetmajera 28 (piąt. sob. 11—15, niedz. niecz.), Międzynarod. Salony Fotografii, ul. Boh. Stalingradu 13: Venus '81, Akt i portret (piąt. sob. niedz. 9—21), Kopalnia Soli (piąt. sob. niedz. 8—17), Muzeum Żup Krakowskich, Wieliczka (piąt. sob. niedz. 8—17), Muzeum Lotnictwa i Astronautyki, Czyżyny (piąt. sob. niedz. 10—14), Fotosalon, KDK, Rynek Gł. 27: Wyst. J. Żyzniewskiego — Portret i ręce Polaka (piąt. sob. niedz. 14—21), KDK, Rynek Gł. 27: Wyst. grupy plastyków „Walor” (piąt. sob. niedz. 14—18), KMPiK, pl. Centralny: Galeria: Mal. J. Mularczyka (piąt. sob. 10—20, niedz. niecz.), Kramy Dominikańskie, Stolarska 8/10: (piąt. sob. 11—18, niedz. niecz.), Galeria Desy, św. Jana 3: Wyst. ze zb. własnych — malarstwo XIX i XX w. (piąt. sob. 11—17, niedz. niecz.).

SOBOTA

Pogot. MO, tel. 997, Straż. Poż. 998, Tel. Ochrony Środowiska 11—19-66, Pogot. Ratunk. (tylko wypadki i nagłe zachorowania) Łazarza 14: wypadki tel. 999, zachorowania i przewozy 22-38-33, poradę stomatologiczną w przypadkach nagłych (20—7), ambulatorium okulistyczne (cała doba), Rynek Podgórski 2: 66-29-80, os. Prokocim Nowy 55-51-90 (cała doba), Nowa Huta 44-22-22, Lotnisko Balice 11-99-29, Niepolomice 198, Sieciechowice tel. Iwanowice 60.

DIŻURY

Diżury szpitali:

Piątek

Chir. Trynarska 11, Chir. dziec. Prokocim, Urolog. Grzegorzeczka 18, Laryng. Kopernika 23a, Okulist. Witkowiec, Neurologia oraz inne oddziały szpitali wg rejonizacji.

Sobota

Chir. Prądnicka 35, Chir. dziec. Prokocim, Urolog. Prądnicka 37, Laryng. Kopernika 23a, Okulist. Kopernika 38, Neurologia oraz inne oddziały szpitali wg rejonizacji.

Niedziela

Chir. Kopernika 40, przypadki u-razowe, Chir. dziec. Prądnicka 35, Urolog. Grzegorzeczka 18, Laryng. Kopernika 23a, Okulist. Witkowiec, Neurologia oraz inne oddziały szpitali wg rejonizacji.

Diżurne Przychodnie i Ośrodki Zdrowia czynne tylko w sobotę (8—14), wizyty domowe — zgłoszenia (8—12).

Śródmieście — al. Pokoju 4, tel. 11-83-96 (8—19), gabinet stomatolog. (8—14), Skawińska 8, tel. 66-34-52, Długa 38, tel. 22-86-77, Promienistych, tel. 11-87-10.

Nowa Huta — os. Jagiellońskie 1, tel. 48-56-26 (8—19), gabinet stomatolog. (8—14), Na Skarpie, tel. 44-19-30, os. Złoty Wiek, tel. 48-20-70, os. Wzg. Krzesławickie, tel. 44-37-77, zgłoszenia wizyt dom. tel. 44-17-70.

Krowdrza — Wójtowska 3, tel. 33-21-97 (8—19), gabinet stomatolog. (8—14), Rusznikarska 17, tel. 33-45-33, os. Widok, tel. 37-07-40, al. Krasieńskiego 28, tel. 22-52-66.

Podgórze — Gen. Kutrzeby, tel. 66-55-11 (8—19), gabinet stomatolog. (8—14), ul. Teligi 8, tel. 55-40-55, Szwedzka 27, tel. 66-38-72, gabinet zabieg. tel. 66-85-22, Niemcewicz 7, tel. 66-12-08.

Inf. Służby Zdrowia: tel. 22-05-11 (cała doba), Punkt Inf. Aptecznej, tel. 11-07-65 (8—15, sob. niedz. niecz.)

Inf. w aptekach: Rynek Gł. 42, Waryńskiego 24, Pstrowskiego 94, Wrocławska 48/52, Nowa Huta, Centrum A bl. 4, Myślenie Rynek 10, Proszowiec 1, 1 Maja 51 (8—20), Inf. Toksyk. Kopernika 26, tel. 11-99-99, Lek. Spółdz. Pracy — wizyty domowe lekarzy chorób dziec. (15.30—23, niedz. 7.30—22.30), oraz lekarzy kardiologów (15.30—23, sob. niedz. niecz.), tel. 22-95-78, 22-56-66, Krak. Tow. Świadomego Macierzyństwa, Młodz. Poradnia Lekarska ul. Boh. Stalingradu 13, tel. 22-78-08 (9—18, sob. niedz. niecz.), Telefon Zaufania 33-71-37 (16—22), Młodzieżowy Tel. Zaufania 988 (14—18, sob. niedz. niecz.), Telefon dla Rodziców 22-02-16 (14—18), Pomoc Drogowa PZM, ul. Kawiory 3, tel. 37-55-75 i 37-48-92 (7—22), al. Planu 6-letniego 154, tel. 44-17-60 i 44-16-32 (piąt. 7—22, sob. niedz. 10—18), Pogot. Techn. „Polmozyt”, al. Pokoju 81, tel. 48-00-84 (piąt. 6—22, sob. niedz. 10—18).

PIĄTEK III

Wiadomości: 15, 16, 17, 18, 22.45.

15.05 Spotkania z pamięcią. 15.30 Z mojej płytki. 16. Zapraszamy do Trójki. 17.30 Polit. dla wszystkich. 18.05 Inf. sport. 19. Codz. pow. w wyd. dźwięk.: H. Murger — Sceny z życia cyganerii. 19.30 Mała letnia suita. 19.50 Włóczywoda — odc. pow. I. Zaczekiewicza. 20. Intertadio. 20.40 Kultura a osobowość — mag. 21 W kręgu ballady. 21.30 S. Zechowski — Na jawie. 21.45 Godzina jazzu. 23. Zapraszamy do Trójki. 23.55 Północ poetów — Nowe tomiki poet.

PIĄTEK IV

Wiadomości: 15, 17, 19, 22.30.

15.05 Lublin jakiego nie znamy. 15.30 Popołudnie melomana (stereo). 17.05—18.30 Kraków na antenie. 17.05 W rytm traktatu o dobrej robocie. 17.30 Lud. muzyki z Krak. na Fest. w Kazimierzu. 18.00 Nasz dzień — wyd. popołudniowe. 18.30 Zagadka lit. 19.05 Klasyki muz. jazzowej — D. Gillespie (stereo). 19.30 Wieczór w Filh. (stereo). 21.00 Klub stereo. 22.40 Mag. J. Tuszewskiego. 23.30 Głosy, instrumenty, nastroje (stereo).

Sobota I

Wiadomości: 8, 9, 10, 11, 12.05, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 22, 23, 0.01.

8.15 Obserwacje. 8.30 Przegl. prasy. 8.45 Żołnierski kwadrans. 9.00—11.55 Lato z Radiem. 12.45 Rolnicy kwadrans. 13.10 Tu radio Kierowców. 13.20 Muzyczne wycinanki. 13.30 Autorzy piosenek polskich. 13.55 Studio relaks. 14.05 Na południe od Czantorii. 14.25 Przeboje sprzed lat. 14.50 Wiersze E. Stachury. 15.05 Agnieszka odc. słuch. 16.05 Muz. i aktualności. 16.40 Pieśni inspirowane poezją A. Mickiewicza. 17.10 Dzień w Polsce — fel. 17.15 W poszukiwaniu ulubionych melodii. 18.05 Czas refleksji. 18.30 Muz. w hiszp. kostiumie. 19.30 Z naszej fonoteki. 20.05 Z teatr. afisz. 20.30 Przy muz. o sporcie. 20.58 Kom. Tot. Sport. 21.05 Wielkie dzieła — wycieczki wykonawcy. 22.10 Strony świata — mag. 22.40 Solo na gitarze. 22.50 Śpiewa S. Krawiecki. 23.40 Jazzowa dobranocka.

APTEKI

Piątek — Sobota Niedziela

Rynek Gł. 42 (tlen), tel. 22-23-71, Długa 88, tel. 33-42-90, Pstrowskiego 94, tel. 66-69-50 (tlen), Kozłówek, tel. 55-51-87, N. Huta, Centrum C, tel. 44-17-19 (tlen), A. Struga 36, tel. 44-06-90, os. Kazimierzowski, tel. 48-59-57.

Dodatkowo w sobotę czynne: Floriańska 15, Waryńskiego 24, 29 Listopada 17, Kompińkiej 3, Bronowicka 38, al. Pokoju 33, Mogińska 16, Dietla 76, Batorego 1, Zwierzyńska 7, al. Pokoju 7, Długa 66, Bosaków 11, Bronowicka 73, Kryniczna, Nowa Huta, os. 1000-lecia, Kombinat.

różne

Zoo (Lasek Wolski) 9—18

Ogród Botaniczny (Kopernika) 9—20

Cyrk Wielki (pl. Centralny N. Huta) piąt. sob. 18, niedz. 14 i 18

RADIO

Piątek I

Wiadomości: 15, 16, 17, 18, 19, 20, 22, 23, 0.01.

15.10 St. Młodych. 16.05 Muz. i aktualności. 16.40 Pols. pieśni i melodie. 17.10 Dzień w Polsce — fel. 17.15 Z rad. studiów. 18.05 Górnictwo — gosp. — ludzie. 18.30 Spod znaku Polihymnia. 19.30 Z naszej fonoteki. 20.05 Przegl. wydarzeń międzynarod. 20.30 Koncert żywych. 20.58 Kom. Tot. Sport. 21.05 Kron. sport. 21.15 Wielkie dzieła — wycieczki wykonawcy. 22.10 Noli me tangere. 22.50 Śpiewa Zb. Wodecki. 23.40 Jazzowa dobranocka.

Piątek II

Wiadomości: 15.30, 17.30, 18.30, 21.30, 23.50.

14.50 Kronika muz. wspomnień. 15.15 Zesp. z tamtych lat. 15.40 Ludzie i ich pasje. 16.00 Muz. intermezzo. 16.10 Dziś pyt. — dziś odp. 17.00 Tylko dwie godz. — rad. przegląd. publ. 19.00 Kompozytor tyg. 19.35 Świat baśni — Kopciuszek — słuch. 20.45 Muz. 21.00 Recital wieczoru — P. Simon. 21.40 Wieczór lit.-muz. Wieści — mag. 22.10 Świat muz. dawnej. 22.50 Pamiętniki chłopów — fragm. pow. J. Krasieńskiego. 23.00 Jazz dla wszystkich. 23.40 Wiersze Zb. Jerzyński.

Piątek III

Wiadomości: 15, 16, 17, 18, 22.45.

15.05 Spotkania z pamięcią. 15.30 Z mojej płytki. 16. Zapraszamy do Trójki. 17.30 Polit. dla wszystkich. 18.05 Inf. sport. 19. Codz. pow. w wyd. dźwięk.: H. Murger — Sceny z życia cyganerii. 19.30 Mała letnia suita. 19.50 Włóczywoda — odc. pow. I. Zaczekiewicza. 20. Intertadio. 20.40 Kultura a osobowość — mag. 21 W kręgu ballady. 21.30 S. Zechowski — Na jawie. 21.45 Godzina jazzu. 23. Zapraszamy do Trójki. 23.55 Północ poetów — Nowe tomiki poet.

Piątek IV

Wiadomości: 15, 17, 19, 22.30.

15.05 Lublin jakiego nie znamy. 15.30 Popołudnie melomana (stereo). 17.05—18.30 Kraków na antenie. 17.05 W rytm traktatu o dobrej robocie. 17.30 Lud. muzyki z Krak. na Fest. w Kazimierzu. 18.00 Nasz dzień — wyd. popołudniowe. 18.30 Zagadka lit. 19.05 Klasyki muz. jazzowej — D. Gillespie (stereo). 19.30 Wieczór w Filh. (stereo). 21.00 Klub stereo. 22.40 Mag. J. Tuszewskiego. 23.30 Głosy, instrumenty, nastroje (stereo).

Sobota I

Wiadomości: 8, 9, 10, 11, 12.05, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 22, 23, 0.01.

8.15 Obserwacje. 8.30 Przegl. prasy. 8.45 Żołnierski kwadrans. 9.00—11.55 Lato z Radiem. 12.45 Rolnicy kwadrans. 13.10 Tu radio Kierowców. 13.20 Muzyczne wycinanki. 13.30 Autorzy piosenek polskich. 13.55 Studio relaks. 14.05 Na południe od Czantorii. 14.25 Przeboje sprzed lat. 14.50 Wiersze E. Stachury. 15.05 Agnieszka odc. słuch. 16.05 Muz. i aktualności. 16.40 Pieśni inspirowane poezją A. Mickiewicza. 17.10 Dzień w Polsce — fel. 17.15 W poszukiwaniu ulubionych melodii. 18.05 Czas refleksji. 18.30 Muz. w hiszp. kostiumie. 19.30 Z naszej fonoteki. 20.05 Z teatr. afisz. 20.30 Przy muz. o sporcie. 20.58 Kom. Tot. Sport. 21.05 Wielkie dzieła — wycieczki wykonawcy. 22.10 Strony świata — mag. 22.40 Solo na gitarze. 22.50 Śpiewa S. Krawiecki. 23.40 Jazzowa dobranocka.

Sobota II

Wiadomości: 7.30, 9.30, 11.30, 13.30, 15.30, 17.30, 18.30, 21.30, 23.50.

5.30 Poranne sygnały. 8.45 Aktualności. 9.05 Ludzie, epoki, obyczaje. 9.35 Ludzie, epoki, obyczaje d.c. 9.50 Oblicze społeczeństwa. 10.00 Kaniuka, czyli psia gwiazda. 10.25 Miniatury muz. 10.40 Jaka Polska — fel. 10.50 Miniatury muz. 11.10 Zgadnij, sprawdz, odp. 11.35 Komentarz zagr. 11.40 Pieśni staro-warsz. 12.05 Od A do Z pols. pios. 12.30 Ludzie, epoki, obyczaje d.c. 12.35 Dziennikarstwo i polityka. 13.00 W trosce o słowo i treść. 13.20 Naród i Konstytucja — fel. 13.35 Ze wsi i o wsi. 13.50 Fonoteka folkloru. 14.00 Album opow. 14.30 W szklanej klatce — fragm. pow. A. Kertesa. 14.50 Nagr. nowe i najnowsze. 15.35 Hiszp. Cante Flamen-co. 15.50 Sport moim hobby. 16.00 XXI Festiwal im. St. Moniuszki w Kudowie. 16.20 Na tropach sensacji nauk. 17.00 Rad. przegląd. publ. 18.45 Słynne zesp. — Earth Wind and Fire. 19.00 Matysławskie. 19.35 Świat baśni — Doktor Doltle i jego zwierzęta. 20.00 Kompozytor tyg. 20.30 Śpiewane strofy — C. K. Norwid. 20.45 Lekcja jęz. franc. 21.00 Wieczór lit.-muz.: Mówi Praga. 21.40 Muz. galeria „dwójki”. 22.35 Moje muz. fascynacje. 23.00 Gwiazdy estrady — H. Bielicka.

Sobota III

Wiadomości: 8, 9, 15, 16, 17, 18, 22.45.

8.15 Polit. dla wszystkich. 8.45 Włóczywoda — odc. pow. I. Zaczekiewicza. 9.03 Wakacje z przebojem 10.30 Codz. pow. w wyd. dźwięk.: H. Murger — Sceny z życia cyganerii. 11. Wakacje ze swingiem. 11.30 Nie czytaliście to posłuchajcie. 11.45 W tonacji Trójki. 13 Czy powinniśmy przyzwyentować — odc. pow. J. Archera. 13.10 A propos. 14 Lato w Filh. 15.05 Gdy się mówi... 15.25 Wszystkie drogi prowadzą do Nashville. 16. Zapraszamy do Trójki. 17.30 Polit. dla wszystkich. 18.05 Inf. sport. 19. Osłona — mag. 19.30 Mała letnia suita. 19.50 Włóczywoda — odc. pow. I. Zaczekiewicza. 20 Lista przebojów Pr. III. 22 Teatrzyk Zielone Oko: Przycisk — słuch. 23. Zapraszamy do Trójki. 23.55 Północ poetów: Nowe tomiki poet.

Sobota IV

Wiadomości: 8, 12, 15, 17, 19, 22.30

6.30—8.00 Kraków na antenie. 6.30 Nasz dzień. 7.30 Koncert poranny. 8.00 Poranna serenada (stereo). 8.35 Quod libet — czyli co kto lubi (stereo). 9.00 Przedpołudnie z P. Palcznym. 10.30 Z muz. nagrań bratnich radiofonii (stereo). 11.00 Kobieta godna szacunku. 11.30 Muz. różnych narodów (stereo). 12.05 Filh. rad. (stereo). 13.00—14.00 Kraków na antenie w tym m. in. 13.00 Lato leśnych ludzi odc. pow. M. Rodziewiczówny. 13.10 Studio nastrojów. 13.35 Cudze dzieci uczyć. 14.00 Bracia Marx idą na ryby.

14.30 Relaks w stereo (stereo). 15.05 Przegląd nowości lit.-muz. 15.30 Popołudnie melomana (stereo). 17.05—18.30 Kraków na antenie. 17.05 Satyryk z prognozą na przyszłość. 17.30 Krakowski Chevalier. 18.00 Nasz dzień — wyd. popołudniowe. 18.30 Teatr poezji — List do pozostających E. Stachury. 19.05 Klasyki muz. jazz. — J. Smith (stereo). 19.30 Wieczór w Filh. (stereo). 20.30 Medium czyli mag. miłośników sztuki słuchowej. 21.00 Klub stereo. 22.40 St. stereo zaprasza.

Niedziela I

Wiadomości: 7, 8, 9, 11, 12.05, 14, 16, 19, 23, 0.01.

8.10 Siedem dni w kraju i na świecie. 8.30 Echo sport. soboty. 8.35 Uśmiechem przywitaj dzień. 9.05 Rad. Mag. Wojs. 10.00 Przeboje naszych przyjaciół. 10.29 Rad. Teatr dla dzieci — Błękit Wyspy. 11.05 Koncert przed hejnałem. 13.00 F. Nowowiejski: Uwert. do opery Legenda Bałtyku. 13.45 Publ. międzynarodowa. 14.05 Kalejdoskop nauki — Narodziny, życie, śmierć. 14.30 Muz. 15.05 Śladem naszych interwencji. 15.10 Muz. St. Młodych. 16.05 Między fantazją a nauką. 16.35 Koncert żywych. 17.15 VI symfonia h-moll op. 74 Patetyczna P. Czajkowskiego. 18.00 Kom. Tot. Sport. 18.05 Czas refleksji. 18.30 Interpretacje z pierwszej ręki. 19.20 Przy muz. o sporcie. 20.00 Koncert żywych. 20.55 PKO Twój bank — Twój doradca. 21.05 Wielkie dzieła — wycieczki wykonawcy. 22.00 Teatr PR Z daleka i dyskretnie — słuch. 23.40 Gra ork. H. Strassera.

Niedziela II

Wiadomości: 7.30, 10.30, 14.30, 16.30, 20.30, 23.50.

8.10 Poznańskie St. Nagrań przedst. 8.30 Tyg. przegląd prasy społ.-kult. 8.40 Barokowe muzykowanie. 9.00 Transm. mszy św. z kościoła św. Krzyża w Warszawie. 10.00 Recital organowy. 10.35 Klub Lit. Współcz. 11.05 Niedz. spotkań — pr. lit.-muz. 12.05 Muz. „dwójka” zaprasza. 12.30 Teatr PR Agnieszka, córka Kolumba — słuch. 14.00 Mała Polihymnia. 14.35 Słynne głosy — T. Żylica-Gara. 15.00 Teatr Klasyki dla Młodzi: Kordzik. 16.00 Mistrz. interpretacje muz. Chopina — Wł. Kędra. 16.35 Podwiewczerek przy mikrofonie. 17.50 Miniatury muz. 18.00 Polskie prawosławie. 18.35 Miniatury instrum. 18.45 Wojsko, strategia, obronność. 19.00 Radiolatarnia. 19.35 Świat baśni — W starym młynie nad Ka-

mienną. 20.00 Kompozytor tyg. 20.35 Komentarz zagr. 20.40 Pios. z malej sceny — T. Lipowska. 21.05 Ballady prozą pisane. 22.00 100 minut z jazzem i pios.

Niedziela III

Wiadomości: 9, 13, 19, 22.

8 Na poboczu wielkiej polit. — fel. 8.10 Nasze typy. 8.30 Komu pios... 9.05 Wędrujący sababowie — mag. 10 Niech gra muz. 11 Oświata 1.5 miliona — słuch. dok. 11.30 Teskonata zrodziła sambę. 12 Recital W. Giesckinga. 13.05 Na wsi niedziela. 13.20 Nowa płyta zesp. Earth Wind and Fire. 14 A propos. 14.50 Odkurzone przeboje. 15.20 Zycie na gorąco. 15.50 Dialogi na wibrafon i gitarę. 16 Prywatnie u prof. T. Pułazńskiego. 16.15 Wszystko o sporcie. 17 Kochane na wysokim stanowisku — słuch. 17.30 Archiwum Pr. III. 18.30 Radio w samochodzie. 19.30 Czy koniec „sprawy Brozowskiego”? 19.54 Z twórcz. Wł. Zelenkiego. 21 Inf. sport. 21.05 Kamień filozof. J. J. Rousseau — Czy odrodzenie nauki i sztuki przyczyniło się do naprawy obyczajów. 21.15 Muz. portrety — M. Grechuta. 22.05 Studio Teatr. Pr. III: J. J. Briceaire i M. Lasagues — Króliczek. 23.10 Zapraszamy do Trójki. 23.55 Północ portów: Nowe tomiki poet.

Niedziela IV

Wiadomości: 8, 12, 17, 22.

8.05—10.00 Kraków na antenie. 8.05 Co słychać. 8.17 EREMS. 8.47 Z najnowszych nagr. Ork. PRITV w Krakowie. 9.05 Aud. lit. 9.30 W. Wysocki — w 2 roczn. śmierci. 10.00 Ze skarbca muz. baroku (stereo). 10.30 Chopiniana z Konk. (stereo). 11.00 Piosenkarskie powtórki i przebojowe premiery (stereo). 12.05 Gwiazdy pios. (stereo). 13.00 Słynne ork. symf. świata (stereo). 14.00 Teatr PR Musikkraker — słuch. (stereo). 14.36 W. A. Mozart — Kwartet fortepian. g-moll KV 478 (stereo). 15.00 Muz. przypomni ci film, musical, wid. (stereo). 16.00 Godzina dla kolekcjonerów nagr. (stereo). 17.05—18.00 Kraków na antenie. 17.05 W nowy tydzień z przebojem. 17.35 Koncert żywych. 18.00 Stereo i w kolorze. 19.00 Wieczór w operze: St. Moniuszko: Flis (stereo). 20.30 Sklep wielobranowy wg opow. J. Holdinga. 21.00 Pieśni i psalmy C. Bazylika (stereo). 21.30 Poeści pios. (stereo). 22.05 Krak. aktualn. sport. (Kr). 22.20 Płyta dnia — Feliciano (stereo). 23.00 Nocny blues (stereo).

To już światowa epidemia!

Zjawisko palenia tytoniu, nasilające się w całym świecie, staje się coraz bardziej groźnym zagrożeniem dla zdrowia i życia. Wiele krajów, w tym nasz, ma już poważne problemy z paleniem tytoniu. Wiele osób, które kiedyś zaczęło palić,

Nasi kolarze w cieniu Czechosłowaków

(Red. Jerzy Sasorski relacjonuje)

133 MŁODYCH kolarzy z CSRS, Jugosławii i Polski stanęło w niedzielę, 18 lipca na starcie zakończonego wczoraj VIII Międzynarodowego Wyścigu Juniorów „Szlakiem kurierów beskidzkich”, organizowanego m. in. przez Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Tarnowskiej, OZKO w Nowym Sączu i redakcję tygodnika „Wieści”.

Rywalizacja toczyła się w tym roku na ponad 400-kilometrowej trasie z Popradu do Tarnowa, jak zwykle w terenie górzystym, z dużą ilością długich, męczących wspinaczek i karkołomnych zjazdów serpentynami. Każdy uczestnik wyścigu, który chciał dotrzeć do mety musiał wykazać się nie tylko odpornością wytrzymałością, ale także dobrą techniką jazdy. Nie wszyscy jednak wytrzymali trudny 5-dniowy etap. 39 zawodników odpadło w trakcie walki. Mimo ogromnej ambicji, tej nikomu nie brakowało, przegrali z własną słabością.

Z prasowego samochodu prowadzonego przez świetnego niegdyś kolarza Jana Magiera niejednokrotnie mieliśmy okazję oglądać dramatyczne wydarzenia. Oto np. podczas drugiego etapu, w okolicach Popradu, niektórzy lekając

5 minut z V. Moravcem

JEDNYM ze współuczestników wyścigu kolarskiego „Szlakiem kurierów beskidzkich” był Vlastimil Moravec — zwycięzca Wyścigu Pokoju w 1972 roku, postać znana także polskim miłośnikom sportu.

Na trasie Poprad — Tarnów nie znalazł się przypadkowo, od roku jest bowiem trenerem młodzieży w Faworcie Brno, ze swoimi podopiecznymi już po raz drugi wziął udział w imprezie organizowanej przez działaczy polskich i słowackich.

Korzystając z okazji zamieniliśmy z popularnym Vlastimilem kilka zdań na temat toczącej się rywalizacji. Oto jego opinia: „Nie ma w CSRS tak trudnego, jak ten, wyścigu. Jest doskonałą formą zdobywania doświadczeń, służy nauczaniu taktyki jazdy chłopców, którzy ukończą stają się seniorami. Jeśli chodzi o długość etapów uważam, że nawet w ciężkim górskim wyścigu dla juniorów powinno przekraczać 100 km, choć liczyć nie więcej jak 140 km. Dlatego twierdzą, że trochę przesadzono wyznaczając 160-kilometrową trasę z Nowego Sącza do Tuchowa”.

Nadal bez medali

NA szermierczych mistrzostwach świata, rozgrywanych w Rzymie nadal nie widzi się Polaków. W turnieju indywidualnym szpadzistów naszym reprezentantem nie udało się wejść do finału. Ostatecznie tytuł mistrza świata w szpadzie zdobył Węgier Jenő Papp, który w finale pokonał Francuza Philippe Riboud 10-6.

Nie powiodło się także Polakom w drużynowym turnieju szablowym. W półfinale nasi szablisty przegrali bardzo pechowo, różnicą trafień 60-63 z Włochami, a w walce o „brąz” ulegli drużynie Związku Radzieckiego 6-8. Złoty medal przypadł w udziale Węgrom, którzy pokonali Włochów 9-5.

Król usiadł na krześle czekając, aż minie napięcie. „Tak jest — triumfował w duchu. — Udało ci się!”

Ciszę przetrwał ostrzegawczy gwizd. Przez drzwi wślizgnął się Max. — Gliny — rzucił i przysiadł się szybko do grupki grającej w pokera.

— Psiakrew! — zaklął Król, zmuszając się, żeby wstać. Złapał stosik pieniędzy, jeden plik rzucił Marlowe'owi, drugi wepchnął sobie do kieszeni, a potem podbiegł do stolika pokerzystów i każdemu z grających wrzucił po pliku banknotów, które ci z kolei wepchnęli sobie do kieszeni. Resztę pieniędzy rozłożył na stole, przysunął dodatkowe krzesło i dosiadł się do gry.

— Na co czekasz, jak rany, rozdawaj — zniecierpliwili się.

— Dobra, dobra — odparł Max. — Po pięć. — Wysunął na środek stolika studolary banknot. — Wchodzę za sto.

— Za dwieście — powiedział rozpromieniony Tex.

— Jestem!

I tak wszyscy przyłączyli się do gry, sycąc wzrok widokiem pieniędzy. Max rozdał po dwie karty, a przy trzeciej kolejce położył przed sobą asa.

— Dokładam do czterysty!

— Twoje czterysta i czterysta — powiedział Tex, który miał na stole odstoniętą parę i nie poza tym.

— Jestem — rzekł Król, a potem uniósł głowę i zobaczył w drzwiach Greya. Grey stał pomiędzy Broughem a Yoshimą. Za Yoshimą zaś stał Shagata i jeszcze jeden strażnik.

XXIII

— Stańcie koło łóżek — rozkazał Brough z twarzą ściętą i zesztywniałą.

Król rzucił mordercze spojrzenie Maxowi, który stał dziś na czatach. Max zawałił robotę. Powiedział „gliny”, a nie zauważył Japończy-

się zjazdów z dużych wysokości, po stromej szosie, schodzili z rowerów, prowadząc je poboczami. Upadki nie należały do rzadkości, lecz jakże często młodzi sportowcy mimo bólu, z pokrzywanymi łokciami i kolanami włączali się po chwili do dalszej rywalizacji. Głośno zastanawiali się wówczas czy juniorzy powinni brać udział w tak trudnych wyścigach, ponieważ nie tylko konfiguracja terenu, ale także długość niektórych etapów (np. środkowego, blisko 160-kilometrowego z Nowego Sącza do Tuchowa) zmuszała do ogromnego wysiłku.

Okazuje się, że nie wiemy gdzie leży granica ludzkich możliwości. Tegoroczny wyścig „Szlakiem kurierów beskidzkich” ukończyła większość tych, których widzieliśmy na starcie.

Zdecydowany prym wiodli tym razem Czechosłowacy. Triumfator w klasyfikacji indywidualnej został Jan Popisanka z kadry CSRS. Wraz z kolegami z drużyny zajął on również pierwszą lokatę w klasyfikacji zespołowej. Tytuł najlepszego „górala” przypadł Ondrejowi Glazie z Popradu, a najaktywniejszy okazał się wspomniany już Jan Popisanka.

Lekkoatletyczne tabele najlepszych prawie bez polskich nazwisk

SEZON lekkoatletyczny w całej pełni, wciąż napływają oficjalne doniesienia o znakomitych rezultatach uzyskiwanych na bieżniach, skoczniach i rzutniach całego świata, padają rekordy świata, pojawiają się nowe gwiazdy na lekkoatletycznym firmamencie. Cicho niestety o polskich zawodniczkach i zawodnikach, rezultaty uzyskiwane przez naszych najlepszych daleko odbiegają od wyników światowej czołówki. Nieco lepiej jest na europejskim forum, lecz także nie za dobrze, biorąc pod uwagę szanse w nadchodzących mistrzostwach Europy w Atenach.

Na listach światowych w konkurencjach kobiecych zaledwie trzy Polki. W biegu na 100 m ppł dwie — na trzecim miejscu Lucyna Langer-Kalek z rezultatem 12,64 sek, za dwoma Niemkami z NRD — Geret i Knebe, które uzyskały czasy 12,57 i 12,62 sek. W tej samej konkurencji Grażyna Rabsztyń jest z rezultatem 12,88 sek na dziesiątej pozycji. Dziesiąte miejsce ma w biegu na 400 m ppł Dorota Blaszkówna — 56,39 sek o blisko 1,5 sek gorzej od prowadzącej na liście Fiedler z NRD. Wreszcie w siedmioboju, rekordzistka Polski — Małgorzata Guzowska-Nowakowa jest dziewiątą 6346 pkt, a prowadzi w tej konkurencji Neubert z NRD 6772 pkt. I to wszystko. W czternastu konkurencjach kobiecych aż w ośmiu przypadkach na czele są zawodniczki NRD (100, 200, 400, 100 ppł, 400 ppł, kula, dysk, siedmiobój), z tym, że w czterech konkurencjach zajmują po dwa pierwsze miejsca. Jest tylko jedna konkurencja — bieg na 3 km — w której nie ma zawodniczek NRD. Prymat światowy więc bardzo wyraźny. Na 140 nazwisk na listach najlepszych w świecie, aż 40 to lekkoatletki NRD.

Nie lepiej przedstawia się sytuacja w konkurencjach męskich. Lista światowa obejmuje 19 specjalności i 202 zawodników (w kilku konkurencjach technicznych jest po paru zawodników legitymujących się takimi samymi rezultatami). Wśród nich tylko 5 polskich nazwisk: Marian Woronin jest dziesiąty w biegu

Nam na otarcie łez pozostało zwycięstwo Henryka Prochonia (RG Start Warszawa) we wczorajszym, ulicznym kryterium w Tarnowie o memoriał red. Zdzisława Dołęgi-Lączyńskiego, choć decyzją komisji sędziowskiej jego wyniki nie wliczono ostatecznie do klasyfikacji końcowej.

Inne godne odnotowania osiągnięcia Polaków w tym wyścigu to drugie miejsce Zdzisława Anioła (Korona Kielce) na IV etapie Nowy Sącz — Tuchów oraz jego czternasta lokata, najlepsza spośród naszych kolarzy w klasyfikacji indywidualnej. Z krakowian najwyżej uplasował się Stanisław Etgens. Był czterdziesty pierwszy.





W Hutniku — coraz lepiej

PO Wawelu i Cracovii kolej na przedstawienie sekcji lekkoatletycznej Hutnika. Powstała ona tuż po powołaniu do życia hutniczego klubu, liczy więc sobie prawie 30 lat. Na przestrzeni tych lat różnie układały się jej losy. Był nawet okres, lata 1975-78, kiedy zarząd klubu myślał o jej rozwiązaniu. Ostatnie trzy lata należało zdecydowanie do tych łudzących. Marsz w górę rozpoczął się w 1979 r., w momencie wywalczenia przez lekkoatletów Hutnika awansu do I ligi.

Co złożyło się na ten sukces? Przyczyn było kilka. Sekcja stworzona odpowiednio warunki do pracy, zgromadzone fachowy zespół trenerski, wzięto się za szkolenie młodzieży. Ta polityka procentuje dzisiaj. Hutnik posiada solidną, wyrównaną drużynę ze sporą ilością talentów. Jej atutem jest także młodość. Na ostatnich mistrzostwach Polski lekkoatletów Hutnika wywalczyli 5 brązowych medali. W sumie w finałach występowało 8 reprezentantów tego klubu.

Przegląd najlepszych zawodni-

czek i zawodników wypada rozpocząć od sprinterek. W grupie tej trenowanej przez byłą świetną biegaczkę Marię Krawciewicz, największe nadzieje wiąże się z Bernadettą Ligęzą (w tym sezonie na 100 m — 11,72 sek) oraz Barbarą Zgadzaj (200 m — 24,14 sek). Obie nie wykorzystują jeszcze swoich wszystkich możliwości. Przyszłość pokaże, czy ich nie zmarnują? W grupie tej jest jeszcze Małgorzata Litewka (100 m — 11,92 sek). Sprint może także biegać Ewa Kawała, próbująca również swoich sił i to z powodzeniem w skoku w dal. Hutnika stać więc na zestawienie sztafety sprinterek, mogących zagrozić nawet najlepszym w kraju. Wśród pań do czołówki krajowej należą także: rekordzistka Polski w maratonie Hanna Belowska-Król, dyskobolka i kulomiotka Janina Kosiba oraz oszczepniczka Aniela Wacławik. O miano najsilniejszej grupy w klubie ze sprinterkami rywalizują specjalistki w biegach średnich i długich. Asen nr 1 jest Piotr Kurek, 21-letni reprezentant Polski, brązowy medalista mistrzostw. Na 1500 m miał w tym sezonie 3:39,46 min. W kadry narodowej jest także długodystansowiec i przełajowiec Wiesław Furmanek (5000 m — 13:47,56 min.). Na średnich dystansach oprócz Kurka niezłymi wynikami legitymują się Stanisław Płonka (800 m — 1:42,2 min., 1500 m — 3:43,26 min.), Kazimierz Kozyna (800 m — 1:50,16 min.) oraz Krzysztof Borawski (1500 m — 3:43,00 min.). Przedstawicielami biegów długich i średnich zajmują się trenerzy: Andrzej Biernat, szkolący także kadrę narodową w maratonie i biegaczy na 10 km (trener z 30-letnim stażem) oraz Henryk Polak, dostarczyciel reprezentantów na młodzieżowe spartakiady. W sekcji pracuje także Jerzy Kaduszkiewicz, trenujący grupę skoczków i sam czynnie uprawiający trójskok (jest reprezentantem Polski i rekordzistą okręgu w tej dyscyplinie). Z jego podopiecznych najlepiej spisuje się skoczek w dal Janusz Banaś. Zawodnik uzyskujący na treningach rezultaty w granicach 8 metrów. I w końcu ostatni szkoleniowiec to Andrzej Giza (sprint i płotki panów). Ogółem sekcja liczy około 180 zawodników, a jej kierownikiem jest Stefan Niziołek.

28 sierpnia rozpocznie się drugi rzut lekkoatletycznej ligi. Trwają intensywne przygotowania, w klubie, na obozach kadry, na młodzieżowych spartakiadach. 10 sierpnia w Wałbrzychu odbędzie się jeszcze ostatnie zgrupowanie ligowców. Szkoleniowcy będą się na nim starali nadrobić opóźnienia treningowe wynikłe z braku własnego stadionu (przez cały rok w remoncie) i konieczności wynajmowania innych obiektów. Tak jak wszystkie kluby, Hutnik boryka się z niedostatkami sprzętu. Sytuację ratują kadrowicze, którzy sprzęt otrzymują z PZLA. Zyskują przy tym kluby. Nie ma natomiast problemów z zapleczem odnowy biologicznej. Sauny, prysznic, gabinety masażu są dobrze wyposażone. Nie narzeka się również na brak młodzieży. Sekcja lekkoatletyczna organizuje wszystkie imprezy na terenie dzielnic w tej dyscyplinie, wyszukując co zdolniejszą młodzież. Talentów szuka się także w szkołach. Nie więc dziwnego że juniorzy regularnie zdobywają mistrzostwo lub wicemistrzostwo okręgu. Trenerów to jednak nie zadowala. Przy tym poziomie, jaki jest w Krakowie takie zwycięstwa o niczym nie świadczą. Właśnie w złej pracy z młodzieżą przyczyną słabości podwawelskiej lekkiej atletyki upatruje trener Andrzej Biernat. Wg niego całe zaczyna się w szkołach i Mędzyszkolnych Klubach Sportowych. Z założenia powinny one być wylegarnią młodych talentów. W praktyce jest jednak inaczej. Świadczy o tym doskonale wyniki corocznych badań lekarskich. Młodzież jest coraz mniej sprawna, coraz bardziej podatna na choroby. Stworzenie silnych MKS byłoby już połową sukcesu, gwarantowało dopływ zawodników na kolejny szczebel szkolenia, jakim są kluby akademickie. Praca tych ostatnich także pozostawia dużo do życzenia. Sukcesy sportowców-studentów na arenie krajowej, nie mówiąc już o międzynarodowej należą do wyjątkowych. Jakże inaczej przedstawia się sytuacja sportu akademickiego w Związku Radzieckim czy na Zachodzie. Tam reprezentacje uczelni wiodą prym, u nas są tylko statystami. Stara prawda, mówiąca, że bez silnego i szerokiego zaplecza nie ma sportu wyzycznego z prawdziwego zdarzenia nie znalazła w Polsce swych wyznawców. (PSP)

Mistrzostwa Polski niewidomych

W DNIACH 24-25. lipca na stadionie lekkoatletycznym Cracovii odbędzie się mistrzostwa Polski niewidomych w lekkiej atletyce. Początek imprezy o godz. 9.

Udana impreza

„Przez Gdów do Los Angeles”

DOROCZNYM zwyczajem w Gdowie miała miejsce młodzieżowa olimpiada sportowa organizowana pod hasłem „Przez Gdów do Los Angeles”, już 15 z kolei. Uczestniczyła w niej młodzież z 22 kolonii, przebywających na terenie Polski południowej.

Organizatorem imprezy był jej inicjator, kierownik gдовskiej kolonii TPD — Zdzisław Sroka, a patronował tej młodzieżowej olimpiadzie Zarząd Krakowski TPPR.

Telegraficznie

ZIELONA GÓRA. Tytuł indywidualnego mistrza Polski na żużlu zdobył zawodnik miejscowego Falubazu Andrzej Huszcza. Natomiast tytuły wicemistrzów przypadły w udziale Leonardowi Rabie (Kolejarz Opole) i Romanowi Jankowskiemu (Unia Leszno).

ŁÓDŹ. W drugim dniu międzynarodowego turnieju siatkówki kobiet padły następujące wyniki: Polska — Bułgaria 3:2 i KRL-D — NRD 3:0. W turnieju prowadzą Polki i Koreanki, mające po dwa zwycięstwa.

KITZBUHEL. Na międzynarodowym turnieju tenisowym Wojciech Fibak i John Fitzgerald wygrali w deblu z Rumunami Diru, Segarceanu 6:2, 6:3.

HOLLABRUNN. Polskie tenisistki stołowe zajęły na mistrzostwach Europy junierek 4 miejsce. Złoty medal wywalczyły reprezentantki Związku Radzieckiego, srebrny Holenderki, a brązowy Angielki.

SOFIA. Podczas zakończonego już międzynarodowego turnieju koszykarzy reprezentacja Warszawy po porażce z Moskwą 57:70 uplasowała się na drugiej pozycji.

MIELEC. Zwycięzcą piłkarskiego turnieju o puchar naczelnika miasta została drużyna Tatara Presow, która wygrała w ostatnim meczu z Wisłą Kraków 2:1. Krakowianie zajęli ostatnie miejsce.

W klasyfikacji zespołowej zwyciężyła młodzież kolonii TPD i Krakowa 119 pkt przed Radmorem z Gdyni 91 pkt, Zakładami Przemysłu Tytoniowego z Krakowa 74 pkt, TPD z Tarnowa 70 pkt, CZSP z Krakowa 59 pkt i Chemobudową z Krakowa 44 pkt. A oto zwycięzcy poszczególnych konkurencji: KOMETKA — dziewczęta Ewa Korzycka (TPD Kraków), chłopcy Damian Milecki (Radmor), RINGO Anna Bębenek i Robert Grochala (oboje TPD Kraków), TENIS STOŁOWY Elżbieta Bębenek (TPD Kraków), Robert Sefer (ZPC Wawel Kraków), WARCABY Stanisław Zaba (TPD Tarnów) i Piotr Płonka (ZPT Kraków), SZACHY Marzena Jabłońska (Radmor) i Paweł Wojaś (TPD Kraków), BIEG NA 60 m Beata Duszoła (CZSP Kraków) i Dariusz Nowak (TPD Kraków), BIEG PRZELAJOWY Małgorzata Kolańska (Radmor) i Rafał Stańczyński (TPD Kraków), PIYWANIE Marzena Plachta i Artur Kulaga (oboje TPD Kraków), KOSZYKÓWKA — dziewczęta Radmor, chłopcy TPD Gdów, PRZECIĄGANIE LITNY — dziewczęta i chłopcy Radmor, DWA OGNIE dziewczęta Radmor, PIŁKA NOŻNA Chemobudowa Kraków, SĄTKÓWKA — dziewczęta TPD Tarnów, chłopcy ZPT Kraków. Sędzią głównym imprezy był mgr Aleksander Duda.

60-lecie Dąbrowii

KLUB sportowy Dąbrowia z Dąbrowy Tarnowskiej obchodzi w tym roku jubileusz 60-lecia istnienia. Z tej okazji odbyła się wczoraj blisko czterogodzinna impreza piłkarska. Najpierw ołdboy jubilatki zmierzyły się z drużyną krakowskich dziennikarzy remisując 6:6 (1:1), potem pierwszy zespół Dąbrowii, występujący na co dzień w klasie okręgowej przegrał z rezerwą Wisły 0:4 (0:2).



ków. Gdyby krzyknął „żółtki”, plan działania byłby zupełnie inny.

Marlowe próbował podźwignąć się na nogi. Kiedy stanął, mdłości nasiliły się, tak że zataczył się na stół Króla i oparł się na nim. Yoshima patrzył na leżące na stole pieniądze, Brough spostrzegł je przed chwilą i wzdręknął się na ich widok. Grey także je już zauważył i serce zabiło mu szybciej.

— Skąd pochodzą te pieniądze? — spytał Yoshima.

Zaległa martwa cisza.

— Skąd są te pieniądze? — krzyknął Yoshima.

Król zmartwiał z przerażenia. Kiedy zobaczył Shagata, zorientował się, że strażnik jest zdenerwowany, i zrozumiał, że znajduje się o krok od Outram Road.

— Te pieniądze pochodzą z hazardu, sir.

Yoshima przemierzył barak i zatrzymał się tuż przed Królem.

— A nie z czarnego rynku? — spytał.

— Nie, panie kapitanie — odparł Król usmiechając się z przymusem.

Marlowe'owi zebrało się na wymioty. Zachwiał się mocno i o mało co nie upadł. Obraz zaczynał mu się rozmazywać przed oczami.

— Czy mogę... usiąść? — poprosił.

Yoshima spojrzął w głab baraku i dostrzegł na ramieniu Marlowe'a opaskę.

— A co tutaj robi angielski oficer? — spytał. Zaskoczyło go to, ponieważ jego informatorzy dawno już mu donieśli, że jeńcy innych narodowości rzadko bratają się z Amerykanami.

— Ja... właśnie... przyszedłem odwiedzić — zaczął Marlowe, ale nie skończył. — Przepraszam... wychylił się przez okno i zwymlotał.

— Co mu jest? — spytał Yoshima.

— To jest chyba... malarza, panie kapitanie.

— Ty — zwrócił się Yoshima do Texa. — Posadź go na tamtych krześle.

— Tak jest, panie kapitanie.

Yoshima przenosił wzrok na Króla.

— Skąd więc aż tyle pieniędzy, jeśli nie z czarnego rynku? — spytał jedwabistym głosem.

Król czuł wlepione w siebie spojrzenia, przysiadł na krześle, przerażająca cisza i świadomość, że ma w żołądku brylant i że w drzwiach stoi Shagata. Odchrząknął. — No bo my... — zaczął — oszczędzamy na to, żeby sobie pograć.

— Kłamię!

Ręka Yoshimi spadła mu na twarz z takim rozmachem, że zatoczył się do tyłu. Uderzenie nie było właściwie bolesne, ale Król odczuł je jak śmiertelny cios. „O Boże — pomyślał — już po mnie. Skończyła się dobra passa”.

— Kapitanie Yoshima — odezwał się Brough, ruszając od progu. Zdawał sobie sprawę, że wtrącenie się nie nie da, może nawet pogorszyć sytuację, ale musiał spróbować.

— Zamknąć się !!! — rozkazał Yoshima.

— Ten człowiek kłamie. Każdy to wie. Śmierdzący Jankes! — Odwrócił się plecami do Brougha i spojrzął na Króla. — Daj mi swoją manierkę!

Król jak we śnie zdjął z półki manierkę i podał ją Yoshimie. Japończyk wylał wodę, potarł ją manierką i zajął do środka. Potem rzucił ją na podłogę i podszedł do Texa.

— Daj mi swoją manierkę — powiedział. (Ciąg dalszy nastąpi) (150)